

BEZPŁATNA

GAZETA RZGOWSKA

NR 5-6 (145-146) | Maj - Czerwiec 2023

ISSN 2081-8106

tel. 42 235 26 28

www.gazetarzgowska.pl

redakcja@gazetarzgowska.pl

Po 16 latach zatrzymano zabójcę kobiety NIE MA ZBRODNI DOSKONAŁEJ



Aż 16 lat trzeba było czekać na wyjaśnienie zagadkowego zniknięcia mieszkanki Starowej Góry Małgorzaty B. Dzięki pracy policjantów z łódzkiej grupy Archiwum X schwytano mordercę i odnaleziono szczątki jego ofiary. Kobieta została zamordowana z premedytacją, z zimną krwią. Zabójca trafił już za kratki.

c.d. str. 6

BURZA NA RZGOWSKIEJ SESJI



To była jedna z najważniejszych w tym roku sesji Rady Miejskiej w Rzgowie, bo sumowała trudny miniony rok i wiązała się z udzieleniem absolutorium dla burmistrza Mateusza Kamińskiego. Ostatecznie 9 głosami (na 15) taką akceptację burmistrz otrzymał, ale wcześniej odbyła się burzliwa debata nad realizacją budżetu za ubiegły rok – pełna emocji i wzajemnych oskarżeń. Burzliwa w sali obrad, z deszczem i prawdziwą burzą na zewnątrz...

c.d. str. 3

CZYTAJ W TYM NUMERZE:

- Mord na policjantach *str. 5*
- Miasto Mody poleca *str. 7*
- „Mandoria” - nowa atrakcja *str. 8*
- Podglądanie bociana *str. 10*
- Jedyne taki ring *str. 15*

CODZIENNIE GORĄCE
INFORMACJE Z REGIONU
internetowa
„GAZETA RZGOWSKA”
„KURIER RZGOWSKI”

ROLNICY CZEKAJĄ NA DESZCZ

Rolnicy naszego regionu już teraz narzekają na suszę, choć według meteorologów właśnie w czerwcu i lipcu odnotowywane są największe opady deszczu. Tak przynajmniej było jeszcze kilkanaście lat temu. Przed laty właśnie w tych miesiącach nie brakowało opadów nawalnych, teraz należą one do rzadkości. Ponad 600 mm opadów atmosferycznych to był wynik sprzed lat, teraz jest coraz gorzej. Zatem już teraz trzeba weryfikować dane dotyczące klimatu i opadów na ziemi rzgowskiej.

Choć podczas ostatniej zimy spadło sporo śniegu i stosunkowo ciepła aura sprawiła, że do

gleby trafiło więcej wody niż w ostatnich latach, generalnie rolnicy i sadownicy nie mają

zbyt wiele powodów do zadowolenia. Stepowienie Polski jest faktem i mogłyby je zmienić kilkakrotnie większe opady deszczu i śniegu, na co się nie zanoszą. Niestety, mimo apeli o oszczędzanie wody i zatrzymywanie jej w każdy możliwy sposób, można odnieść wrażenie, że nie zdajemy sobie sprawy z zagrożenia dla naszego bytu. W rzgowskiej gminie w ostatnich latach nie podjęto żadnych działań w celu zatrzy-

mania np. deszczówki, choć znajduje się tu kilka rzeczek z Nerem na czele. Za to niemal powszechna jest betonoza, co potwierdzają inwestorzy domów jednorodzinnych i deweloperzy.

Na szczęście zahamowane zostało zjawisko likwidacji oczek wodnych, a istniejące stawy wzdłuż Neru i Dobrzyńki są doskonałym rozwiązaniem na czas suszy. Powstają też nowe prywatne zbiorniki wodne. Jeśli

powstanie koncepcja rekreacyjno-sportowego zagospodarowania obrzeży Strugi w rejonie rzgowskiej szkoły i GOSTiR, być może zyskamy kolejny niewielki akwenik. To zaledwie częśćka tego, co było na ziemi rzgowskiej kilka wieków temu, gdy istniało tu kilka dużych młynów z kompleksami stawów i kanałów doprowadzających wodę.

(PE)

KLAUDIA ZABOROWSKA-GORZKIEWICZ - Z REKOMENDACJI MARKA BARTOSZEWSKIEGO

20 kwietnia br. Klaudia Zaborowska-Gorzkievicz przejęła obowiązki prezesa Zarządu Powiatowego Powiatu Łódzkiego Wschodniego PSL. Zastąpiła na tym stanowisku rezygnującego ze względów zdrowotnych Marka Bartoszewskiego, który wcześniej był prezesem przez wiele lat, a teraz obdarzono go tytułem Prezesa Honorowego. To właśnie on rekomendował Kłaudię Zaborowską-Gorzkievicz na swoją zastępczynię, doceniając jej aktywność społeczną, skuteczność w działaniu i odpowiedzialną pracę zawodową na

stanowisku członka Zarządu Powiatu Łódzkiego Wschodniego.

Nowa prezes Zarządu Powiatowego PSL urodziła się w Guzowie w gm. Rzgów, jest absolwentką Politechniki Łódzkiej, do PSL należy od 2010 roku, dała się poznać m.in. jako koordynatorka akcji „Szlachetna Paczka”. Jest radną powiatu łódzkiego wschodniego od 2014 roku, obecnie - członkiem Zarządu Powiatu, zaangażowaną w rozwój powiatu łódzkiego wschodniego, a także gminy, z której pochodzi i gdzie mieszka z mężem oraz dzieckiem.



Za najważniejsze zadanie jako prezesa Zarządu Powiatowego PSL uważa przygotowanie i mobilizację struktur organizacji do jesiennych wyborów parlamentarnych, zgodnie ze słowami Wincentego Witosa, który mówił, że „państwa nie buduje się na rok, dwa czy dziesięć, lecz na setki. Dlatego budować je należy nie tylko dla siebie, lecz także dla przyszłych pokoleń”.

Marek Bartoszewski aktualnie pełni obowiązki prezesa gminnego PSL w Rzgowie, jest jednocześnie wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej.

(ER)

10500. MIESZKANIEC - JESZCZE W TYM ROKU?

Zapewne już niedługo Rzgów odnotuje 10500. mieszkańca. W końcu maja br. – jak nas informowała Elżbieta Olszańska z Urzędu Miejskiego – w ewidencji gminy Rzgów było już 10432 mieszkańców. Być może jeszcze w tym roku gmina będzie liczyć 10500 mieszkańców, bo powstało już sporo nowych domów, które będą systematycznie zasiedlane, m.in. finalizowana jest pierwsza część osiedla deweloperskiego w Starej Gadce, przybywa



domów także w Starowej Górze i innych miejscowościach.

Co oznacza przyrost mieszkańców Rzgowa w sytuacji gdy w wielu innych gminach Łódzkiego obserwuje się spadek liczby mieszkańców? Niestety, tendencja wszędzie jest niemal taka sama, bo przyrost naturalny jest bardzo skromny. Rzgów ma jednak szczęście, podobnie jak kilka innych gmin w Łódzkiem, m.in. Sulejów, bo ze względu na atrakcyjność przyciąga przybyszów. Ci najczęściej budują swoje gniaz-

da lub nabywają gotowe domy, powoli wtapiając się w społeczność lokalną. Burmistrz Mateusz Kamiński zadowolony jest w tego rozwoju, obawia się jedynie, by ten proces nie przebiegał lawinowo, bo mogłoby to oznaczać kłopoty komunikacyjne, z zapewnieniem miejsc dla dzieci w żłobkach, przedszkolach i szkołach.

Na zdjęciu. 10000 mieszkańca gminy w kwietniu 2019 roku obdarowana została bonem pamiątkowym

(pe)

KRÓTKO

GOŚCINNY GOSTiR – organizatorzy różnorodnych imprez chętnie korzystają m.in. z hali sportowej, chwając sobie gościnność i życzliwość GOSTiR, a także znakomite warunki oraz położenie przy najważniejszych trasach komunikacyjnych. Niedawno furorę robili miłośnicy specjalistycznych gier planszowych, tocząc w Rzgowie przez dwa dni gry wojenne. **OCIEPLANIE** strażnicy OSP w Bronisinie Dworskim – to drugi etap tych prac właśnie realizowa-

ny. Powoli ku końcowi zbliżają się prace związane z rozbudową zaplecza „magazynowego w OSP Romanów – w tej miejscowości odbędą się tegoroczne dożynki gminne.

DOTACJA NA REMONT - 100 tys. zł na konserwację i restaurację ołtarza w rzgowskim kościele przekazała wkrótce Sejmik Województwa Łódzkiego. To spory zastrzyk finansowy na realizację tegorocznych robót w zabytkowej świątyni. Jak niedawno informowaliśmy, prace konserwatorskie wykonywane przez łódzką firmę „Mosaicon”, polegać będą na konserwacji ołtarza, będącego dziełem znakomitego XVIII-wiecznego

rzeźbiarza Stanisława Wolnowicza. Specjalistyczne prace wycenione zostały wstępnie na ok. 400 tys. zł, już wcześniej rzgowski samorząd przeznaczył na nie łącznie 195 tys. zł. **CENY** w sklepach są nadal bardzo wysokie – zdrożały artykuły pierwszej potrzeby, szczególnie nabiał, sery, wędliny i pieczywo. Także napoje poszybowały... Można odnieść wrażenie, że oficjalna inflacja nijak się ma do cen na sklepowych półkach

AURA – w ostatniej dekadzie czerwca nadeszły letnie upały, które cieszą szczególnie urlopowiczów, ale stanowią kłopot dla rolników i sadowników, bo w ziemi

brakuje wody. Stepowienie Polski jest faktem! Wcześniej aura nie była zbyt łaskawa, bo mieliśmy nawet nocne przymrozki.

WŁAMYWAŁ SIĘ do samochodów – 56-letni mieszkaniec Warszawy włamał się do jedne-

go z pojazdów na terenie Centrum Targowego w Rzgowie i skradł 400 zł oraz 500 euro, które znalazł przy nim. „Gościnne występy” zaliczył do nieudanych, grozi mu teraz nawet 10 lat pobytu za kratkami.



Znajdź i polub nas na Facebooku

www.Facebook.com/GazetaRzgowska2019

BURZA NA RZGOWSKIEJ SESJI

dokończenie ze str. 1



Można powiedzieć, że to już tradycja w Rzgowie, gdzie sesje są pełne emocji, którym towarzyszą oskarżenia, a nawet epitety. Często nie mają wiele wspólnego z meritem sporu, gdyż wiążą się z ambicjami niektórych rajców, a także prawdopodobnie zbliżającymi się w szybkim tempie wyborami samorządowymi. Choć kluczem do dyskusji powinien być raport o stanie gminy za ubiegły rok, pojawiły się ataki nie tylko na burmistrza, ale i urzędników magistratu. Tymczasem wiadomo, że ubiegły rok był niezwykle trudny dla samorządu w Rzgowie, bo i jego dotknęła m.in. wojna za wschodnią granicą, wysoka inflacja i kłopoty np. z realizacją inwestycji czy zapewnieniem mieszkańcom opału. Generalnie magistrat nieźle sobie z tym wszystkim poradził, o czym świadczyły np. opinie RIO czy

Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej, ale nie ukrywano i negatywnych zjawisk.

Na tych ostatnich skoncentrował się radny Kordian Skalski, przedstawiając na ekranie prezentację, zawierającą sporo tendencyjnych danych. Jak sam przyznał, to świadoma decyzja podjęta w celu przeciwstawienia się wspomnianemu raportowi. Przytoczone liczne dane dla ukazania np. fatalnej jakości powietrza, którym oddychamy, miały potwierdzić argumentację radnego dotyczącą karania mieszkańców za palenie w piecach odpadami. Zastępczyni burmistrza Monika Pawlik zauważyła jednak, że karanie ludzi, szczególnie w sytuacji, w jakiej znaleźli się w ubiegłym roku m.in. z powodu wojny i inflacji oraz wysokich cen opału, to ostatnie działanie władz Rzgowa.

To nie jedyny punkt zapalny środowiska sesji. W imieniu zaniepokojonych mieszkańców Starej Gadki w sali obrad pojawiła się mieszkanka tej miejscowości, znana aktorka Katarzyna Śmiechowicz, a także przedsiębiorca Tomasz Bursiak. Ten niepokój związany jest z planowanym przesunięciem środków z modernizacji ulic Śniadeckiego w Starej Górze i Usługowej w Starej Gadce na remont ul. Granitowej w Bronislinie Dworskim, a potem niejako zwrotem tych pieniędzy na realizację wspomnianych 2 ulic. Burmistrz zapewnił, że nie



ma mowy o tym by te ulice nie były modernizowane, a wspomniane zamiany wynikają tylko z chęci zrealizowania obu zadań. K. Śmiechowicz przy okazji mówiła o innych potrzebach i oczekiwaniach mieszkańców Starej Gadki, które zapewne Rada będzie musiała uwzględnić. Z tym i innymi krytycznymi głosami polemizował m.in. wiceprzewodniczący Rady M. Bartoszewski, a także radny Jan Spałka. Ten ostatni zalecał wielu radnym stawiającym dziś żądania, by pojechali w Polskę i zobaczyli, jak w wielu gminach wyglądają drogi, strażnice OSP, wozy strażackie...

Na sesji pojawiła się też długo nieobecna na obradach rzgowskiego samorządu Agnieszka Pruchniak, która - jak wyjaśniła - w imieniu społeczników przedstawiła długą listę mankamentów i oczekiwań, m.in. krytykując fatalną jakość powietrza, wska-

zując na potrzeby osób niepełnosprawnych, złe zarządzanie zielenią w mieście, a nawet mówiąc o błędach ortograficznych na tablicy informacyjnej przy cmentarzu wojennym.

Do dyskusji nad raportem o stanie gminy włączył się również prowadzący obrady przewodniczący Rady Miejskiej Radosław Pełka, wskazując, że po raz pierwszy w tego typu



Katarzyna Śmiechowicz

dokumencie pojawiły się dane dotyczące Rady, która w 2022 roku podjęła 143 uchwały, z których 8 uchylono, a 2 unieważniono, że zaprezentowano sporo ważnych informacji, np. o 26-milionowym deficycie czy 8-milionowej subwencji oświatowej i wydatku na oświatę aż 22 mln zł.

Sumując debatę nad raportem burmistrz stwierdził, że spodziewał się takiej dyskusji, odbiegającej od najważniejszego tematu, wskazał jednocześnie, że mimo trudnego roku udało się zrealizować inwestycje za prawie 18 mln zł, uruchamiając m.in. kolejny żłobek, że nie korzystano z kredytów, wspomaganie powiat w remontach dróg, co jest w interesie mieszkańców - „a wszystko to w wyjątkowych warunkach!” Jednocześnie M. Kamiński zapowiedział m.in. złożenie wniosku na środki na rondo przy ul. Rzemieślniczej. Burmistrz jednocześnie podziękował wszystkim tym radnym, a także urzędnikom samorządowym, którzy na co dzień pomagają rozwiązywać problemy gminy.

Choć trwająca ponad 5 godzin sesja zakończyła się ostatecznie udzieleniem absolutorium dla burmistrza i pozytywną oceną raportu, pozostał pewien niesmak i żal, że zmarnowano sporo czasu i energii na rzeczy zbędne, nie służące rzgowskiej społeczności.

(PO)

GEOTERMIA - SZANSĄ PRZYSZŁOŚCI

Geotermia wciąż budzi wielkie emocje i nadzieje. Pisaliśmy już niejednokrotnie na ten temat, bo uważamy, że mieszkańcy naszego powiatu i gminy powinni znać realia, ale nie robimy Czytelników nadmiernych apetytów. Wykorzystanie wód termalnych to bowiem trudny temat, wymagający olbrzymich nakładów finansowych. Jeden z naszych Czytelników proponuje, by budową odwiertów zajął się samorząd wojewódzki, bo praktycznie gmin samodzielnie po prostu nie stać na takie wydatki.

Kluczowy jest jeszcze jeden problem: czy rzeczywiście w realu można liczyć na oczekiwane efekty? Z dotychczasowych badań wynika, że jest szansa na gorącą wodę z wnętrza ziemi, ale dotarcie do niej i eksploatacja to kolejny wielki problem. Jeśli idzie o powiat łódzki wschodni, to z rozpoznania budowy geologicznej wynika, że największe możliwości wykorzy-

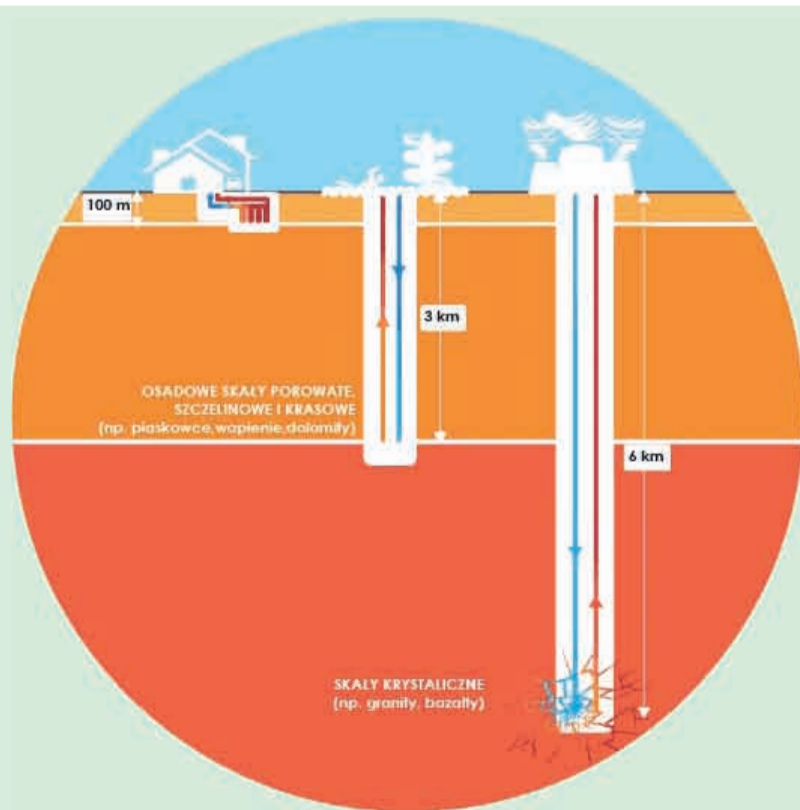
stania energii geotermalnej występują w gminie Kolutzki. Potwierdziły to prace przy otworze o głębokości 5601 metrów wywierconym w rejonie miejscowości Regny w latach 1979-1983. W gminie Rzgów stwierdzono wstępnie dwukrotnie mniejsze możliwości wykorzystania wód geotermalnych.

Wspomniany otwór „Budiszewice” należy do najgłębszych z czterech wykonanych dotąd w naszym powiecie. Pozostałe trzy wywiercone w rejonie Tuszyńska mają głębokość: 1500 - 2613 m. Optymiści twierdzą, że zasoby energii cieplnej są duże, jednakże niezbędne są kolejne kosztowne odwierty, bo z dotychczasowych badań wynika, że wody są nadmiernie zasolone i być może byłyby przydatne w balneologii i rekreacji, ale należałoby rozwiązać problem nadmiaru soli, która nie powinna trafić do rzek. A to kolejny problem, olbrzymi koszt. Biorąc pod uwagę fakt, że jeden odwiert wymaga dziś nakładów rzędu 20 mln zł, a takich

„dziur w ziemi” trzeba kilka jeśli się myśli poważnie o eksploatacji ciepła z głębokości np. 2-3 km, to trzeba kilku budżetów rocznych gminy. Może w przyszłości pojawią się tańsze sposoby wykorzystania ciepła z wnętrza ziemi i wtedy będziemy mogli zrezygnować z węgla czy gazu. W przypadku rzgowskiej gminy to pieśń przyszłości...

Specjaliści są jednak bardzo ostrożni i mówią wprost: najpierw wykorzystajmy istniejące już odwierty, by poznać praktycznie zasoby i właściwości energii cieplnej z głębi ziemi, a dopiero potem inwestujmy w kolejne wiercenia. Zatem praktyczne dobranie się do tego ciepła, które nie wiąże się ze spalaniem i zatruciem powietrza, nie jest łatwe. Przede wszystkim wymaga olbrzymich nakładów na budowę otworów eksploatacyjnych. Jeden odwiert to dziś z reguły kilka rocznych wydatków inwestycyjnych gminy.

Być może w przyszłości opra-



cowane zostaną nowocześniejsze i tańsze metody wykorzystania ciepła z wnętrza ziemi i sięgniemy wówczas po te ekologiczne zasoby energii, nie rujnując budżetów gmin. Na razie warto skoncentrować się raczej na wy-

korzystaniu energii słonecznej i wiatrowej, a może i wodnej, bo choć Łódzkie to województwo nizinne, z powodzeniem działa w nim wiele małych elektrowni na zbiornikach i rzekach.

(ER)

Rozmowa z kierownik MOPS w Rzgowie Anetą Łopytą

WALKA O ZDROWIE PSYCHICZNE MŁODEGO POKOLENIA

- Ze sprawozdania Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej z monitoringu programu ochrony zdrowia psychicznego wynika, że w ubiegłym roku w rzgowskiej gminie udzielono prawie 1700 porad i konsultacji potrzebującym i z zaburzeniami psychicznymi, ponadto zorganizowano ponad 1,1 tys. zajęć promujących zdrowy tryb życia – czy to wszystko oznacza, że mamy do czynienia z nasileniem problemów psychicznych?

- Tak, problemy psychiczne obserwujemy głównie w szkołach. Wiele młodych ludzi zamyka się w sobie, pojawiają się samookaleczenia i próby samobójcze. Z problemami tymi mają do czynienia głównie pedagodzy szkolni i psychologowie. Jakie są przyczyny nasilenia tych zjawisk? Prawdopodobnie pandemia koronawirusa, kryzys gospodarczy, który dotyka wiele rodzin, a także wojna za wschodnią granicą i pojawiające się wraz z nią zagrożenia.



Różne lęki, obawy i zagrożenia przekształcają się w fobie.

- W kraju odnotowywana jest rosnąca liczba samobójstw i prób odebrania sobie życia, rośnie też zjawisko depresji – czy mamy z tym do czynienia także w rzgowskiej gminie?

- Z tymi najcięższymi przypadkami na szczęście nie mamy do czynienia, ale z depresją – tak. W listopadzie 2021 roku radni Rady Miejskiej w Rzgowie przyjęli program ochrony zdrowia psychicznego w gminie zapewniający osobom z zabu-

zrzeniami psychicznymi wielostronną opiekę. Przyjęto dwa cele: promocja zdrowia psychicznego i zapobieganie zaburzeniom psychicznym oraz udzielanie pomocy psychologiczno-pedagogicznej dzieciom, młodzieży, ich rodzicom, opiekunom i nauczycielom. Realizatorami wspomnianego programu są m.in. szkoły, Przedszkole Publiczne, GPZ, MOPS, GOK, GOSTiR, a także Punkt Konsultacyjny w Rzgowie, działający na zlecenie Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Tych placówek jest sporo, a że wykonały sporo pracy – stąd 1665 odnotowanych porad i konsultacji.

- Na czym polega promowanie zdrowego stylu życia wśród dzieci i młodzieży?

- Wiele placówek zaangażowanych w realizację wspomnianego programu organizuje pogadanki, zajęcia kształtujące umiejętności radzenia sobie z emocjami, stresem, agresją, złością i lękiem, sporo uwagi

przywiązuje również do spotkań integracyjnych. Wczesna interwencja w sytuacjach wystąpienia zaburzeń psychicznych umożliwia wsparcie dzieci i młodzieży poprzez kierowanie ich do poradni zdrowia psychicznego lub innych specjalistów, w zależności od potrzeb.

- Czy wspólne działania tak wielu podmiotów i samorządu przynoszą oczekiwane efekty?

- Moim zdaniem wpłynęły one na poprawę jakości życia osób z zaburzeniami psychicznymi oraz ich bliskich. O randze i znaczeniu tego problemu świadczą decyzje samorządu w postaci m.in. gminnego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych, program wspierania rodziny na lata 2022-2024, program przeciwdziałania przemocy w rodzinie oraz ochrony ofiar przemocy, a także program współpracy rzgowskiej gminy z organizacjami pozarządowymi.

(p)

Statystyka mówi sporo o przyszłości regionu

Choć rzgowska gmina leży niemal w środku powiatu łódzkiego wschodniego, nie należy do wyróżniających się ani pod względem wielkości (66 km kw.), ani liczby ludności (ok. 10,3 tys.), jeśli idzie o gminy miejsko-wiejskie większe są zarówno Kozłowski (150 km kw., prawie

23 tys. mieszkańców), jak i Tuszyń (130 km kw., prawie 13 tys. mieszkańców). Pozostałe trzy gminy wiejskie są mniej więcej tej samej wielkości co gmina rzgowska. Dodajmy, że w końcu 2022 roku powiat o pow. 500 km kw. liczył łącznie prawie 75

O przyszłości mieszkańców powiatu decydować będzie m.in. liczba osób w wieku przedprodukcyjnym (0-17 lat), których w powiecie jest prawie 7,3 tys., i w wieku poprodukcyjnym (60 lat i więcej) – 11 tys. Niestety, w wyniku starzenia się społeczeństwa ta ostatnia grupa systematycznie rośnie, podczas gdy

jednocześnie spada liczba urodzin, a tym samym zmniejszać się będzie wielkość wkraczających w wiek produkcyjny. To nienajlepsze perspektywy, ale obecnie dotyczą całego kraju.

I jeszcze kilka liczb dotyczących edukacyjnych grup wiekowych w powiecie łódzkim wschodnim. W wieku 3-24 lata

mamy łącznie prawie 18 tys. osób, w tym prawie 9 tys. mężczyzn i 8,8 tys. kobiet. Statystyka odpowiednio interpretowana może nam powiedzieć sporo o przyszłości powiatu, więc zachęcamy Czytelników do śledzenia liczb i ich weryfikowania w przyszłości.

(po)

CAŁY ŚWIAT WSPIERA ROLNICTWO

„Dziś nie tylko Europa, ale praktycznie cały świat wspiera rolnictwo, gdyż nie utrzyma się ono bez pomocy. Gdyby rolnictwo było pozostawione wyłącznie grze rynkowej, żywność musiałaby być bardzo droga” – to słowa komisarza ds. rolnictwa Unii Europejskiej Janusza Wojciechowskiego wypowiedziane w jednym z udzielonych nam wywiadów.

Polskie rolnictwo odgrywa ważną rolę w gospodarce narodowej, mając poważny wpływ na ocenę naszej stabilności żywnościowej na arenie międzynarodowej. Polska wieś oraz produkcja rolna znacząco zmieniły swój wizerunek po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej, dostosowując się do warunków gospodarki rynkowej. Podstawowym czynnikiem decydującym o rozwoju i stabilności

tego sektora jest niepewność, jaka towarzyszy procesom produkcji rolnej.

Dyskusje oraz protesty będące wynikiem niezadowolenia w tej sferze gospodarki oraz w zakresie funkcjonowania małych i średnich przedsiębiorstw jednoznacznie wskazują na konieczność podjęcia poważnej debaty politycznej na temat warunków ich funkcjonowania i rozwoju w obliczu niejednoznaczności systemu podatkowego, wysokiej inflacji oraz rosnących kosztów produkcji.

Działania rządu powinny charakteryzować się uruchomieniem długofalowych programów strategicznych niezbędnych do prowadzenia zmian w sektorze rolnictwa, będących swego rodzaju „paktem dla wsi w zakresie rozwoju obszarów wiejskich”. Określającego cele i zadania zdecydowanie odrzu-

cić należy pogląd upatrujący rozwiązywanie problemów wsi i rolnictwa poprzez pozostawienie ich przyszłości jedynie w zderzeniu z warunkami wolnego rynku. Jednocześnie powinny one służyć wszystkim formom i typom gospodarstw rolnych, zarówno wysokotowarowym jak również mniejszym, chcącym znaleźć uzupełniające źródła dochodu.

Zasadnym staje się stwierdzenie dotyczące zakresu zadań, jakie stoją przed podejmującymi decyzje o przyszłości wsi polskiej oraz stabilności produkcji rolnej. Skala tych zmian powoduje, że proponowane rozwiązania muszą wykraczać poza czas trwania kadencji parlamentu oraz samorządu terytorialnego. Rozpoczynając dyskusję na temat przyszłości i tworzenia warunków rozwoju naszego rolnictwa, musimy

mieć na uwadze perspektywę nie tylko kilku, ale nawet kilkudziesięciu lat. Z tego względu znaczącą rolę w realizacji tych rozwiązań spełniać muszą samorządy wszystkich szczebli w zakresie ich kompetencji.

Bardzo ważną rolę w rozwiązywaniu problemów polskiego rolnictwa odgrywają środki przekazywane z Unii Europejskiej w ramach dopłat bezpośrednich do produkcji oraz rozwoju obszarów wiejskich. Instytucje odpowiedzialne za funkcjonowanie polskiej wsi mają do dyspozycji niezbędne środki w postaci wspomnianych płatności bezpośrednich mających wpływ na zmniejszenie ryzyka oraz kosztów produkcji, a także interwencji na rynku w przypadkach wystąpienia sytuacji nadzwyczajnych skutkujących negatywnym wpływem na produkcję rolną.

Sytuację na polskiej wsi może znacząco zmienić właściwe wykorzystanie środków pochodzących z programów rozwojowych obszarów wiejskich. Dlatego tak ważne jest zaangażowanie w prace nad programami rozwojowymi gospodarstw rolnych osób i instytucji związanych z funkcjonowaniem polskiej wsi. Ważną rolę muszą w tych działaniach odgrywać samorządy rolnicze, związki rolników oraz przedstawiciele instytucji rządowych na których spoczywać będzie odpowiedzialność za tworzenie warunków stabilności gospodarki rolnej. Nie może to być program służący jedynie pozyskaniu elektoratu wiejskiego, ale przede wszystkim dający szansę stworzenia realnej perspektywy dla przyszłych pokoleń polskiej wsi.

b.b.

Rozmowa z prezesem Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939” - Jarosławem Olbrychowskim

ZA OFIARNĄ SŁUŻBĘ ZAPŁACILI NAJWYŻSZĄ CENĘ

- Jak to się stało, że człowiek młody, nie pamiętający przecież II wojny światowej, zajął się losami policjantów i kieruje dziś Stowarzyszeniem „Rodzina Policyjna 1939”?

- Piętnaście lat temu zacząłem się interesować rodziną, dalszymi pokoleniami, i doszedłem do Michała Olbrychowskiego z 1708 roku, który był protoplastą rodu. Jedyną osobą ze strony ojca był jego brat Bolesław, który z generałem Maczkiem przeszedł cały szlak bojowy, odpowiadając za logistykę w I Dywizji Pancerniej. Ojciec opowiadał, że gdy przyjechał do Polski, zaczął dopytywać się o Edwarda, funkcjonariusza Policji Państwowej, który został aresztowany. Zacząłem badać jego losy. Okazało się, że w wojnie polsko-bolszewickiej walczył pod dowództwem gen. Hallera, był dwukrotnie odznaczany. Na początku 1922 r. wstąpił w szeregi Policji Państwowej, ukończył kurs podstawowy w szkole policyjnej w Piotrkowie z oceną 5 i pracował w Radomsku, a następnie w Górnym Brzegu. Gdy wybuchła wojna, ewakuował się na wschód, gdzie wraz z innymi funkcjonariuszami miał wspierać KOP, a po agresji sowieckiej na Polskę dostał się do niewoli. Słuch o nim zaginął. Poszukiwała go żona i brat Bolesław - bezskutecznie. Okazało się, że więziono go w Ostaszku, gdzie trafili m.in. funkcjonariusze Policji, i został zamordowany.

- Zanim to jednak nastąpiło, przeżył piekło w dawnym klasztorze znajdującym się na wyspie...

- Minimalne racje żywnościowe, robactwo i ciężka praca – w takich warunkach żyli Polacy przez kilka miesięcy. Łódzką grupę osadzono w cerkwi znajdującej się na środku monasteru. Jednocześnie Rosjanie namawiali ich, by przeszli na



Jarosław Olbrychowski (w środku) wśród rekonstruktorów

ich stronę. Tak było do wiosny. Polacy byli przekonani, że zostaną wywiezieni do pracy na wschód, tymczasem po marcowej decyzji Biura Politycznego rozpoczęła się ich gehenna. Przewożono ich do Kalinina, w piwnicy weryfikowano i mordowano, a następnie ciała zakopywano w dołach śmierci na terenie ośrodka wypoczynkowego NKWD w Miednoje. Dziennie ginęło 200-350 osób.

- Nazwa Stowarzyszenia sugeruje, że zajmujecie się losami policjantów okresu międzywojennego i tych, których zaliczono do ofiar zbrodni katyńskiej, a przecież interesujące są też losy tzw. policji granatowej w GG, owianej „czarna legenda”...

- W naszych szeregach znajdują się także krewni tych, którzy nie

byli ofiarami zbrodni katyńskiej i byli w policji granatowej, mając na koncie wiele działań o charakterze patriotycznym. Niemcy posiadali listy przedwojennych funkcjonariuszy PP i nakazali im zgłosić się do pracy w policji granatowej. Gdyby tego nie uczynili, byłoby to równoznaczne z wyrokiem śmierci...

- Czy znamy dziś pełną listę policjantów zamordowanych przez Rosjan (na ponad 22 tys. ofiar było ponad 14 tys. mundurowych), czy wiemy, ilu ich służyło w naszym regionie? Szacuje się, że co czwarty policjant woj. łódzkiego zginął na Wschodzie...

- Nie, ponieważ nie znamy listy białoruskiej ofiar i zbrodni katyńskiej nie opisano dotąd całościowo. Znamy ponad 3,9 tys. nazwisk ze wspomnianej listy, którzy prawdo-

podobnie spoczywają w Kuropatach, ale nie przeprowadzono tam badań ekshumacyjnych. Szacuje się, że ok. 720 funkcjonariuszy PP II okręgu Łódź zostało zamordowanych, co stanowi około 20 proc. stanu osobowego.

- Czy można dziś pokusić się o odpowiedź na pytanie, czy w okresie 1939-1940 musiałoby zginąć tylu mundurowych?

- To trudne pytanie, bo władze Rosji usiłują nas rozliczyć za 1920 rok, sugerując, że zbrodnia katyńska jest konsekwencją tego, co stało się po klęsce Rosjan. Dlaczego tak nienawidzono funkcjonariuszy Policji Państwowej? Bo 118 konnych z Łodzi skutecznie walczyło w 1920 roku. W II RP formacja PP pełniła funkcje pomocnicze dla obrony granicy wschodniej, o czym Rosjanie wiedzieli doskonale.

- Dlaczego polski policjant był wrogiem państwa sowieckiego, tak zaciekle zwalczany?



Józef Westwal - przedwojenny funkcjonariusz PP w Łodzi, w trakcie ewakuacji na wschód został ranny podczas nalotu pod Brzeziniami, internowany w Ostaszku, zamordowany przez Rosjan, Miednoje

- Ponieważ był bardzo skuteczny, co udowodnił między innymi w wojnie 1920 roku. To dotknęło Sowietów, nienawidzili więc Polaków, a więc i policjantów.

- „Czarna legenda” granatowej policji spowodowała, że więcej mówiono o zamordowanych w Katyniu żołnierzach niż o policjantach...

- Wynikało to zapewne trochę z braku wiedzy historycznej, bo trzeba było oddzielić losy policji granatowej w GG od losów funkcjonariuszy po wybuchu II wojny światowej. To jeden z trudniejszych tematów, od którego nie uciekamy.

- W jaki sposób Stowarzyszenie przywraca Polsce pamięć o policjantach zamordowanych przez Rosjan?

- Robimy to na kilku płaszczyznach, np. umieszczając tablice i tworząc miejsca pamięci – w województwie łódzkim powstało 26 takich nowych miejsc. Przekazujemy też młodzieży wiedzę o Policji Państwowej, ukazało się również drukiem 19 wydawnictw, ponadto kultywujemy pamięć poprzez opiekowanie się wdowami, synami i córkami ofiar, gromadzimy również pamiątki i dokumenty związane z PP w Łodzi (posiadamy ponad 800 zdjęć). Udało nam się przywrócić pamięć m.in. o Januszu Zygmuncie Maleszewskim, przyjacielu Józefa Piłsudskiego, komendantzie głównym PP, dziś patronie garnizonu łódzkiego Policji, a także Józefie Żółtaszku, pochodzącym ze Skomlina, który był komendantem głównym PP w woj. śląskim. Żona wspomnianego Janusza Maleszewskiego – Jadwiga z Dunin-Borkowskich była pierwszą przewodniczącą Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna”.

(RP)

NADCHODZI CZAS WITOSA

- Po 91 latach sprawiedliwości stało się zadość – mówi szefowa PSL w powiecie łódzkim wschodnim Klaudia Zaborowska-Gorzkiwicz, komentując decyzję Sądu Najwyższego, który unieważnił wyrok w procesie brzeskim na Wincentego Witosa i pozostałych skazanych. W ten sposób Polska oddała sprawiedliwość swoim bohaterom. - Ten wyrok stanowi też ostrzeżenie dla tych, którzy łamią konstytucję – mówi K. Zaborowska-Gorzkiwicz.

Historyczna chwila! Po 91 latach sprawiedliwości stało się zadość! Wincenty Witos i wszyscy skazani w procesie brzeskim niewinni. Doszliśmy do momentu uzyskania sprawiedliwości. Teraz jest czas zadośćuczynienia przez upamiętnienie postaci Wincentego Witosa i rozniesienie wici, że prawda zwyciężyła. Teraz przed ludowcami stoi edukacja,

aby Polacy wyciągnęli lekcję historyczną, aby w przyszłości takie rzeczy się nie działy – powiedział prezes PSL, Władysław Kosiniak-Kamysz. Na wniosek Polskiego Stronnictwa Ludowego w 2020 r. rzecznik praw obywatelskich, Adam Bodnar wniósł do Sądu Najwyższego kasację w sprawie Wincentego Witosa i pozostałych skazanych w haniebnym procesie brzeskim. Po wielu latach starań wielu pokoleń

ludowców hańba została zmanowana.

- Dla pokoleń ludowców decyzja Sądu Najwyższego to moment wielkiego wzruszenia i wdzięczności za niezłomną postawę pokoleń Polaków. Jako jedyni prawowici spadkobiercy idei Wincentego Witosa z dumą stoimy i głosimy triumf prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna. Wypełniliśmy nasze historyczne zobowiązanie – kontynuował lider Ludowców. Celem kasa-

cji wyroku brzeskiego było nie tylko pełne przywrócenie dobrego imienia Wincentego Witosa i pozostałych skazanych, ale także zasygnalizowanie, że bez względu na to, kto rządzi, złamanie prawa musi być nazwane po imieniu – choćby po latach. Chodziło też o to, by zminimalizować groźbę kolejnych pokus posłużenia się prawem do osiągnięcia celów politycznych, bez oparcia w Konstytucji.

(po)

PO 16 LATACH ZATRZYMANO ZABÓJCĘ MIESZKANKI STAROWEJ GÓRY

Do tej zbrodni doszło 16 lat temu, w lipcu 2007 roku, jednak dopiero teraz policjanci z łódzkiego Archiwum X Wydziału Kryminalnego KWP wspólnie z policjantami z Komendy Miejskiej Policji w Łodzi oraz funkcjonariuszami z Komendy Powiatowej Policji Łódź-Wschód, pod nadzorem Prokuratury Okręgowej, rozwikłali sprawę zaginięcia 39-letniej Małgorzaty B. ze Starowej Góry.

Fachowcy mówią krótko – nie ma zbrodni doskonałej. A potwierdza to rozwiązanie kolejnej zagadki kryminalnej dotyczącej zaginięcia przed 16 laty kobiety. W wyniku żmudnej pracy łódzkiego Archiwum X Wydziału Kryminalnego KWP, w skład którego wchodzi doświadczeni policjanci, wracający do dawno umorzonych spraw, udało się rozwikłać kolejną kryminalną zagadkę. Powtórna analiza zgromadzonego wcześniej materiału dowodowego i wykorzystanie

najnowszych zdobyczy technik badawczych przyniosło zaskakujące efekty.

26 lipca 2007 roku w Starowej Górze w powiecie łódzkim wschodnim, na granicy z Łodzią, zaginęła 39-letnia Małgorzata B. Zatrudniona była jako szwaczka w Rudzie Pabianickiej. O godz. 5.40 wyszła rano na przystanek autobusowy, mając do pokonania odcinek ok. 900 m, ale tego dnia nie dotarła do pracy. Nie wsiadła także do autobusu na przystanku. Jak zwykle w takich przypadkach



policjanci przesłuchiwali wiele osób, sprawdzali każdy sygnał mogący doprowadzić do wyjaśnienia tajemniczego zaginięcia kobiety, w poszukiwania zaangażowano wiele osób, funkcjo-

nariuszy policji, a nawet psy tropiące i helikopter. W okolicy rozwieszono wiele zdjęć poszukiwanej kobiety, wraz z jej rysopisem. Mimo zakrojonych na wielką skalę poszukiwań, nie udało się wówczas odnaleźć zaginionej, ani wyjaśnić tajemniczego jej zniknięcia.

Jak informuje kom. Ewa Machnik z KWP w Łodzi, jedna z hipotez mówiła o zamordowaniu kobiety. Funkcjonariusze z Archiwum X po latach wrócili do tej sprawy i po raz kolejny przeanalizowali zgromadzony materiał dowodowy. W grudniu ubiegłego roku wraz z archeologami, antropologami i przy pomocy specjalistycznego sprzętu rozpoczęli badania obszaru o pow. 1 ha na terenie dzielnicy „Górna” w Łodzi, tuż przy granicy ze Starową

Górą. W efekcie tych poszukiwań 24 bm. znaleziono szczątki kobiety. Policjanci zatrzymali 41-letniego mieszkańca Łodzi Ryszarda P., który przyznał się do dokonania gwałtu i zbrodni. Trwa śledztwo w tej sprawie. Obecnie badane jest DNA ofiary zbrodni, dlatego szczątków kobiety nie wydano jeszcze rodzinie.

Jak się okazało, mężczyzna dzień wcześniej wykopał grób, w którym potem ukrył ciało kobiety. Zabójstwo zaplanował bardzo dokładnie. Przez 16 lat udawało mu się uniknąć sprawiedliwości. Do czasu, wszak nie ma zbrodni doskonałej. W Starowej Górze na wyjaśnienie czeka jeszcze jedna podobna zagadka, związana z zaginięciem przed laty całej rodziny Bogdańskich...

(ER)

WETERYNARIA DLA NASZEGO BEZPIECZEŃSTWA

W ubiegłym roku w powiecie łódzkim wschodnim nie było wielkiego zagrożenia ze strony zwierząt, ale powiatowy lekarz weterynarii nie mógł narzekać na nudę. Stały monitoring miał na celu pilnowanie bezpieczeństwa mieszkańców, np. zaszczepiono 2248 psów i 331 kotów, by uniknąć wścieklizny wśród tych zwierząt. W celu wykluczenia tej groźnej choroby ob-

serwowano 10 zwierząt – na szczęście nie było zagrożenia. Zwalczano też m.in. gruźlicę, białaczkę i brucelozę bydła, przyszczyę.

Lekarz weterynarii sprawuje również nadzór nad bezpieczeństwem żywności pochodzenia zwierzęcego. W powiecie w ubiegłym roku aż 16 firm zajmowało się ubojem, rozbiorem i przetwórstwem mięsa i produktów

odzwierzęcych, 87 podmiotów, takich jak np. koła łowieckie czy fermy jaj, zarejestrowanych było z zakresie tzw. produkcji marginalnej lokalnej, ponadto funkcjonowało 107 gospodarstw mleczarskich. Kontrole tych firm miały na celu wyeliminowanie nieprawidłowości, m.in. w zakresie stosowania leków i substancji niedozwolonych. Służby weterynaryjne kontrolowały również

jakość pasz i wody, a także obrót paszami.

Jak wynika ze sprawozdania powiatowego lekarza weterynarii Alicji Gumińskiej, przedstawionego radnym podczas sesji Rady Powiatu, do ważnych działań w ubiegłym roku należało szkolenie m.in. rolników, myśliwych i mieszkańców w zakresie chorób zakaźnych i ochrony zdrowia. Kontrolowano również wdroże-

nie przepisów dotyczących bioasekuracji zwierząt – w ubiegłym roku w powiecie stwierdzono ognisko ptasiej grypy (Będzelin), co wiązało się z wybiciem prawie 11,5 tys. kaczek rzeźnych. Wspomniane ognisko wygaszono w lutym br. po prawie dwóch miesiącach obowiązywania rygorów związanych z zagrożeniem chorobą zakaźną.

(er)

PO HUCIE SZKŁA I MŁYNIE NIE POZOSTAŁY ŻADNE ŚLADY



Huta Wiskicka – Tadzín to małe sołectwo w rzgowskiej gminie, od lat kierowane przez Andrzeja Sabelę. Nawet nie wszyscy miejscowi mieszkańcy wiedzą, że przed wiekami istniała tu huta szkła i funkcjonował młyn wodny, należący do „państwa pabiańskiego”. „Gdy chocianowicka fabryka szkła przestała być czynną, kapituła wydała niejakiemu Andrzejowi hutnikowi w 1480 r. przywilej na wybudowanie huty szklanej oraz na lokację osady. Początkowa jej nazwa,

Lywlewy, nie utrzymała się. Nazywano ją po prostu Hutą, z późniejszym dodatkiem Wiskicka od pobliskiego Wiskitna. Niekiedy akta mianują hutnika kaleńskim, od sąsiedniej wsi Kalno” – pisał 120 lat temu Maksymilian Baruch w książce „Pabianice, Rzgów i wsie okoliczne”.

Osada powstała kilkanaście lat po wydaniu wspomnianego przywileju i w 1499 roku hutnik oprócz czynszu z roli dostarczać miał do dworu w Pabianicach 300 szyb i 100 szklanicy, a potem

1000 szyb i 200 szklanicy. Niestety, na początku XVI stulecia osadę nawiedziła zaraza i hutnik „porzuciwszy wszystko uciekł”, a kmiecie zmarli z powodu mroźnego powietrza. Po jakimś czasie

w zakład hutniczy przeniesiono w inne miejsce.

Po wspomnianych obiektach nie ma już śladu, za to jak dawniej płynie tu Ner i istnieje kilka stawów. – To ciekawe, w latach



słynny zarządca dóbr kościelnych Latałski, znany z zapobiegliwości i wzorowego gospodarowania, odbudował osadę i hutę, jednakże u progu czwartej dekady XVI

siedemdziesiątych w Nerze było niewiele wody, a jej nadmiar można było zaobserwować jedynie podczas odwilży czy wiosennych roztopów, a teraz jest jej

więcej, nawet w okresach suszy – mówi A. Sabela. – Także w stawach, które wykorzystywane są głównie rekreacyjnie, nie brakuje wody.

Huta Wiskicka – Tadzín to nietypowe sołectwo, bo dość że niewielkie, to jeszcze mało rozszczeniowe w rzgowskiej gminie. – Przydałby się w Tadzínie chodnik, ale wiemy, że w gminie jest sporo ważniejszych potrzeb, dlatego poczekamy na lepsze czasy – mówi A. Sabela. – W tym roku będziemy chcieli zakończyć wreszcie rozbudowę świetlicy. Tak opornie jeszcze żadna inwestycja nie była realizowana przeze mnie. To niewielkie zadanie i zapewne dlatego trudno było znaleźć wykonawcę, a ponadto pandemia i wzrost kosztów materiałów budowlanych nie ułatwiały rozbudowy świetlicy.

Fot: Soltys Andrzej Sabela i rozbudowywana świetlica wiejska (stan - maj 2022 r.)

(PO)

MIASTO MODY POLECA



CANDY TM
facebook.com/xCandyTM



INFINITE COLLECTION
facebook.com/infinite.collection.ptak



CHICACA
facebook.com/chicacafashion



LA BALANCIA
facebook.com/LaBalancia



GLAM STORE
facebook.com/Glamstorepl



LA DIVA
facebook.com/ladivapl



LIGARI
facebook.com/LigariPL



ME_GUSTA
facebook.com/MeGusta.C.H.Ptak



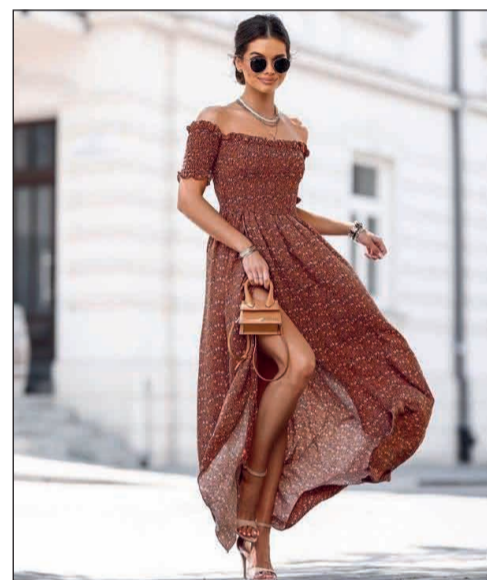
MISS CITY
facebook.com/bymisscity



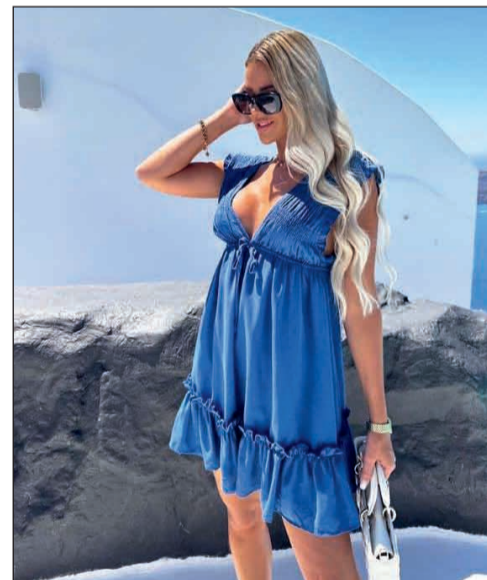
SO ITALIAN BOUTIQUE
facebook.com/soitalianboutique



NUVOLA
facebook.com/nuvola.butik



PICCOLA ITALIA
facebook.com/piccolaitaliamoda



VARLESCA
facebook.com/Varlesca



ZOCCO HURT
facebook.com/ZoccoHurt

MANDORIA - NOWA ATRAKCJA W PARKU ROZRYWKI

JAK ROZŁUPAĆ KILOFEM WIELKI BLOK MARMURU?

Ma osiem ramion, podwójne siedziska i potężną moc. Kilof to najnowsza atrakcja parku rozrywki Mandoria, która małym i dużym odkrywcom z pewnością dostarczy niesamowitych wrażeń.

Nową atrakcję można znaleźć w strefie Arkady. Znajduje się ona w okolicach wyjścia z roller-coastera Carrara. Skąd nazwa nowej karuzeli? Otóż do każdego z jej podwójnych siedzisk przymocowany jest Kilof, który unosi się i opada, próbując rozłupać wielki blok marmuru umieszczony na środku atrak-

cji. Na nowej karuzeli bawić się mogą osoby mające więcej niż 120 cm wzrostu.

Jak informuje Iwona Buchcic, aktualnie w parku rozrywki „Mandoria” znajduje się ponad 30 atrakcji, które łącznie zajmują powierzchnię aż czterech boisk piłkarskich. Oprócz Kilofa są to m.in.: trzy roller-coastery (w tym

jedyny w kraju jeżdżący w ciemności), liczne karuzele, gigantyczny labirynt luster, łódki na wodzie czy olbrzymia zjeżdżalnia. W ramach biletu wstępu można korzystać z atrakcji tyle razy, ile się chce, przez cały dzień.

Atrakcje w „Mandorii” są rodzinne, co oznacza, że świetnie bawią się na nich zarówno dorośli, jak i dzieci. Nie mają ekstremalnego charakteru, jednak emocji nie brakuje. Twórcy zadbali o duże zróżnicowanie rozrywki, a dodatkowo dosto-

sowali atrakcje tak, by opiekun korzystał z nich wraz z dzieckiem.

„Mandoria” Miasto Przygód jest obiektem całorocznym, dlatego na wycieczkę można wybrać się tu bez względu na sezon. Dodatkowo park w całości znajduje się w budynku, zatem pogoda nigdy nie jest przeszkodą w zabawie. „Mandoria” to już teraz świetna zabawa i rozrywka, jakiej próżno szukać w kraju, a już szykowane są kolejne atrakcje!

(P)



Jubileuszowe obchody 100-lecia OSP

CAŁY WIEK W SŁUŻBIE MIESZKAŃCÓW KALINKA



100 lat temu w Kalinku powstała Ochotnicza Straż Pożarna. Jubileuszowe uroczystości odbyły się (17 czerwca) na placu przed strażnicą. Zainaugurowała je msza koncelebrowana przez wojewódzkiego kapelana strażaków ks. Adama Stańdo, kapelana gminnego ks. Dariusza Chlebowskiego oraz rzgowskiego proboszcza ks. Krzysztofa Florczaka, następnie poświęcili oni 2 samochody, które niedawno trafiły do jednostki: pożarniczy VW Crafter i operacyjny „Fiat Doblo”.

Z okazji jubileuszu nastąpiło wręczenie odznaczeń oraz podziękowań dla wyróżniających się strażaków. Najwyższym odznaczeniem związkowym – Złotym Znakiem Związku uhonorowano jednostkę OSP w Kalinku, aktu dekoracji sztandaru dokonał członek Zarządu Oddziału Głównego ZOSP RP Sławomir Emanuel. Złotym „Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa” uhonorowano Józefa Zimonia i Jana Szychowskiego, Srebrnym – Wojciecha Grzegorzaka, Radosława Kasza, Zdzisława Kłosińskiego, Jerzego Dudka, Rafała Czecha Grzegorza Jaszczyka i Adama Jacha, Brązowym – Jacka Siotora, Macieja Klimka, Romana Michalskiego, Tomasza Jardziocha, Piotra Mo-



drankę, Damiana Zimonia, Marcina Dudka i Przemysława Szczecha. Odznakę Honorową Województwa Łódzkiego otrzymali: Jan Owczarek i Paweł Zimoi, Odznakę „Wzorowy Strażak”: Paweł Dudek, Sławomir Jardzioch i Damian Jardzioch. Uehonorowano również odznakami za wysługę druhów: za 65 lat – Jana Pytkę, za 55 lat – Jana Szychowskiego i za 45 lat – Józefa Zimonia, Pawła Zimonia, Stanisława Samca, Sławomira Adamka i Jana Błasiaka.

Członek Zarządu Oddziału Głównego ZOSP RP S. Emanuel, gratulując strażakom z Kalinka pięknego jubileuszu, nawiązał do słów pierwszego biskupa łódzkiego Wincentego Tymienieckiego, który mówił o powinnościach strażackich i obywatelskich

druhów, a także papieża Jana Pawła II, który również wysoko cenił „Florianowych Rycerzy”. S. Emanuel mówił również o tym, że dla strażaków spod znaku OSP będą kolejne nowe pojazdy, wyraził także zadowolenie, że w Kalinku prężnie działa MDP, która w przyszłości zastąpi obecnie aktywnych druhów, ponadto życzył strażakom „tyle powrotów - ile wyjazdów”. Do tych życzeń i gratulacji dołączyli inni goście, m.in. burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński, wicestarosta powiatu łódzkiego wschodniego Ewa Gładysz, przewodniczący Rady Miejskiej w Rzgowie Radosław Pełka, a także prezes Zarządu Oddziału Powiatowego oraz Gminnego ZOSP RP Dariusz Krzewiński. Wielu gości na ręce prezesa OSP w Kalinku Stanisława Samca

przekazało kwiaty i pamiątkowe grawerony. Część oficjalną uroczystości jubileuszowych zakończyła defilada pododdziałów.

Z kronikarskiego obowiązku wspomnijmy jeszcze o licznych gościach, którzy wraz z mieszkańcami Kalinka uczestniczyli w obchodach 100-lecia tutejszej OSP, byli to m.in.: wiceminister sprawiedliwości Piotr Cieplucha, członek Zarządu Głównego ZOSP RP Sławomir Emanuel, przewodniczącym Zarządu Oddziału Powiatowego oraz Gminnego Dariusz Krzewiński, zastępca komendanta powiatowego PSP w Koluszkach Tomasz Zabrzewski, wicestarosta powiatu łódzkiego wschodniego Ewa Gładysz, burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński, przewodniczący Rady Miejskiej w Rzgo-

wie Radosław Pełka z radnymi Janem Spałką, Przemysławem Szczechem i Jarosławem Świerczyńskim, radną powiatową Edytą Waprzko, przewodnicząca KGW Anna Szczech i sołtys Józef Zimoi, przedstawiciele Urzędu Miejskiego w Rzgowie Miron Ossowski i Dorota Szafrńska. Honory gospodarza obchodów pełnił prezes OSP w Kalinku Stanisław Samiec, uroczystość zaś prowadził Wojciech Gałkiewicz, a o muzyczne uzupełnienie jubileuszu zadbała znakomicie Orkiestra Dęta ze Rzgowa. Cichymi współtwórczyniami jubileuszowych uroczystości były panie z KGW z przewodniczącą Anną Szczech, tradycyjnie współpracujące ze strażakami od kilkudziesięciu lat.

(PO)



KONCERT NA PIĘĆ CHÓRÓW - TYLKO NA RZGOWSKIEJ SCENIE

To był już dziesiąty, a więc jubileuszowy koncert chórów, które zjechały do Rzgowa, by po kilkugodzinnych warsztatach stanąć na scenie Domu Kultury przy ulicy Szkolnej i wspólnie wykonać kilka utworów. A że poprzeczkę podniesiono wysoko, „The Majesty and Glory of YourName” przygotowywano w sumie kilka miesięcy, by utwór zaśpiewany został brawurowo przez pięć chórów pod dyrekcją Izabeli Kijanki i Cezarego Górczyńskiego. Chórzyści musieli bisować...



Koncerty w Rzgowie stały się czymś, co na trwałe wpisało się już do kalendarza imprez kulturalnych, nawiązujących do kilkuletniej tradycji muzykowania i śpiewania w grodzie nad Nerem. Spiritus movens tej współczesnej inicjatywy jest Izabela Kijanka,

absolwentka łódzkiej Akademii Muzycznej, od dwudziestu lat prowadząca Chór „Camerata”. Jej upór i wytrwałość w powiązaniu z pasją członków zespołu przynosi efekty już dawno wykraczające poza Rzgów, o czym świadczą choćby koncerty w wielu miastach



kraju, a także poza jego granicami. „Camerata” od lat występuje w roli gospodarza warsztatów i koncertów, wspieranych przez samorząd i GOK.

W sobotę, 3 czerwca, w warsztatach uczestniczyło pięć chórów: „Radość Życia” z Piotrkowa Trybunalskiego – zał. w 1974 r., dyrygent Tadeusz Jacek Małż, Towarzystwo Śpiewacze im. Stanisława Moniuszki z Aleksandrowa Łódzkiego – obchodzące w tym roku 100-lecie istnienia, dyrygent Piotr Ranfeld, „Speranza” z Kutna – zał. w 2000 r., dyrygent Cezary Górczyński, „Artce Cantores” z Gostynina – zał. w 2019 r., dyrygent Michał Pilichowicz i oczywiście „Camerata” – istnieje

już prawie 20 lat, utworzona i prowadzona od początku przez Izabelę Kijankę. Rzgowianie na scenie Domu Kultury zaśpiewali „Piękna nasza Polska cała” i „Serduszko puka w rytmie cha-cha”.

Różnorodne w stylistyce utwory, jak zresztą cały koncert, nagrodzone były gorącymi oklaskami publiczności wypełniającej całą salę widowiskową, co potwierdza słowa I. Kijanki, że repertuar chórów nie musi być nudny i nieciekawym.

Jak na jubileusz przystało, podziękowanie wszystkim chórzystom, a także dyrygentom, przekazał burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński wspólnie z przewodniczącym Rady Miejskiej Radosławem Pełką i szefową Domu Kultury Joanną Papugą Rakowską. Za rok – kolejna edycja tego święta wielogłosowych chórów.

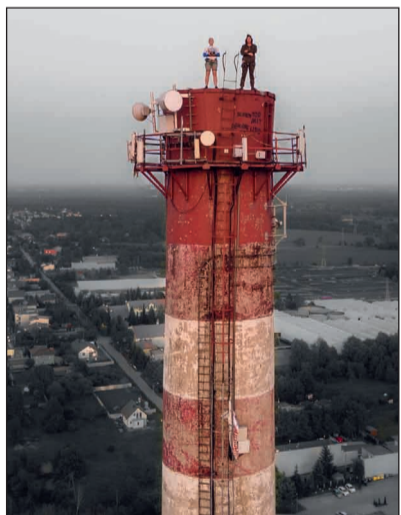
(P)



WYSOKI KOMIN... JAK SZCZYT W GÓRACH

Wejście na 100-metrowy opuszczony komin i podziwianie widoków z takiej wysokości to dla sportsmenki ze Rzgowa Ewy Tyll normalka. Zaliczyła już komin znacznie wyższy, bo wysokości 160 metrów w Łódzkiem, który prawdopodobnie niedługo zostanie wyburzony. Czy w tym zaliczaniu wysokich obiektów chodzi tylko o niepowtarzalne widoki, czy jest to namiastka wysokogórskiej wspinaczki, która w środku Polski jest raczej nierealna?

- Można to nazwać namiastką wspinania się w górach, w moim przypadku chodzi też o te niepowtarzalne widoki i podziwianie



krajobrazu z wysokości, a także adrenalinę – mówi E. Tyll. – Czy



jest to niebezpieczne? Zanim wejdziemy na opuszczony i niedozo-

rowany komin, zbieramy o nim informacje, badamy jego stan

techniczny, a jeśli ryzyko jest zbyt duże – odpuszczamy. W przypadku istnienia niebezpieczeństwa czy większego ryzyka – zabezpieczamy się uprzężą. Wszystkie tego typu wyprawy wiążą się z adrenaliną, ale najważniejszą dla mnie nagrodą są właśnie te niepowtarzalne wrażenia i widoki rozciągające się wokół tych wysokich kominów czy masztów.

Ewa Tyll jest sportsmenką, zawodniczką niegdyś aktywnie trenującą i zdobywającą medale w łucznicztwie, teraz należy do cenionych zawodniczek uprawiających siatkówkę, jest radną Rady Miejskiej w Rzgowie.

(er)

PREZENT DLA NAJMŁODSZYCH

Gdyby wszystkie inwestycje w gminie realizowano w takim tempie, do tego dotrzymując obiecanego terminu, moglibyśmy mówić o wzorowym funkcjonowaniu odpowiednich służb. W tym przypadku wszystko zrobiono wzorowo - na początku kwietnia zamknięto plac zabaw z drewnianym zamkiem, który służył maluchom przez 18 lat, a już 2 czerwca, w ramach obchodów Dnia Dzie-

ka, otwarto całkowicie odmieniony obiekt, z nowymi urządzeniami, takimi choćby jak tyrolka czy sprężynowe koniki. Ten prezent ofiarowała dzieciom firma TME od kilku lat funkcjonująca w rejonie ulicy Nasiennej.

Mimo chłodniejszej aury niż dzień wcześniej, na nowym placu zabaw nie brakowało maluchów, których przyprowadzili rodzice lub babcie. Zabawa była przednia, bo można

było nie tylko zaliczyć zjeżdżanie na linie czy skoki na oryginalnej batucie, ale i pomalować twarz w oryginalne wzory, a także zjeść lody od „Nity” czy watek cukrową na patyku. Burmistrz Mateusz Kamiński, który w piątek spędził tu sporo czasu i rozmawiał zarówno z maluchami jak i ich opiekunami, był także zadowolony z prezentu, jaki firma TME zrobiła najmłodszym mieszkańcom Rzgowa.



Przypomnijmy jeszcze, że stary plac zabaw z oryginalnym drewnianym zamkiem służył dzieciom aż 18 lat. Obiekt ten powstał z ini-

cyjatywy Jana Mielczarka, w samym sercu miasta - w parku istniejącym tu od początku XX wieku.

(er)

ZMARŁA BRONISŁAWA PŁUSAJSKA

W sobotę, 6 maja 2023 r., zmarła Bronisława Plusajska, zasłużona dla Rzgowa działaczka społeczna, w 2008 roku obdarzona prestiżowym tytułem Honorowego Obywatela Gminy Rzgów, najstarsza chórzystka „Cameraty”, związana z tym zespołem od początku jego istnienia.

Urodziła się 22 lipca 1928 roku w Guzewie. W czasie II wojny światowej podzieliła los wielu rzgowian wywiezionych na roboty do Niemiec. Po powrocie i założeniu rodziny zamieszkała z mężem w Rzgowie przy ul. Grodzkiej. Wraz z mężem prowadziła gospodarstwo rolne, jednocześnie pracowała przez 7 lat w jednej z łódzkich fabryk włókienniczych. Po przyjeździe na świat dzieci, zrezygnowała z uciążliwych dojazdów do Łodzi i poświęciła się rodzinie.

W 1956 roku była jedną z inicjatorek założenia w Rzgowie KGW, wkrótce została sekretarzem Koła, a z czasem szefową KGW. Wraz z innymi kobietami zajęła się nie tylko pomocą w ich niełatwym codziennym życiu, była też propagatorką nowości w gospodarstwach domowych, inicjowała wyjazdy na wystawy i pokazy sprzętu gospodarstwa domowego, zalecała poznawanie sztuki makiażu. A wszystko to w tym celu, by poprawić jakość życia



Obchodząca jubileusz 90-lecia Bronisława Plusajska (z kwiatami) w otoczeniu „Cameraty”, 2018 r. Zdjęcie ze zbiorów Chóru

kobiet na wsi. Zawsze szukała sojuszników, m.in. wśród druhów OSP, co później przejęła jej następczyni Teresa Bara-

nowska. W 2006 roku z okazji półwiecza KGW Bronisława Plusajska odznaczona została przez wojewodę łódzkiego

Srebrnym Krzyżem Zasługi, co było wyrazem uznania pracy społecznej niezwykle aktywnej rzgowianki, ale i jej koleżanek z KGW.

Współpracowała z wieloma organizacjami, wzbudzając zawsze szacunek i uznanie, m.in. OSP, związała się też na lata z Chórem „Camerata”. Izabela Kijanka, twórczyni i dyrygent tego zespołu do dziś, wspomina Panią Bronię – tak nazywali ją znajomi i przyjaciele – jako niezwykle ciepłą i życzliwą ludziom osobę. W 2018 roku z okazji 90. urodzin B. Plusajskiej „Camerata” śpiewała dla swej zasłużonej i cenionej członkini w rzgowskiej świątyni.

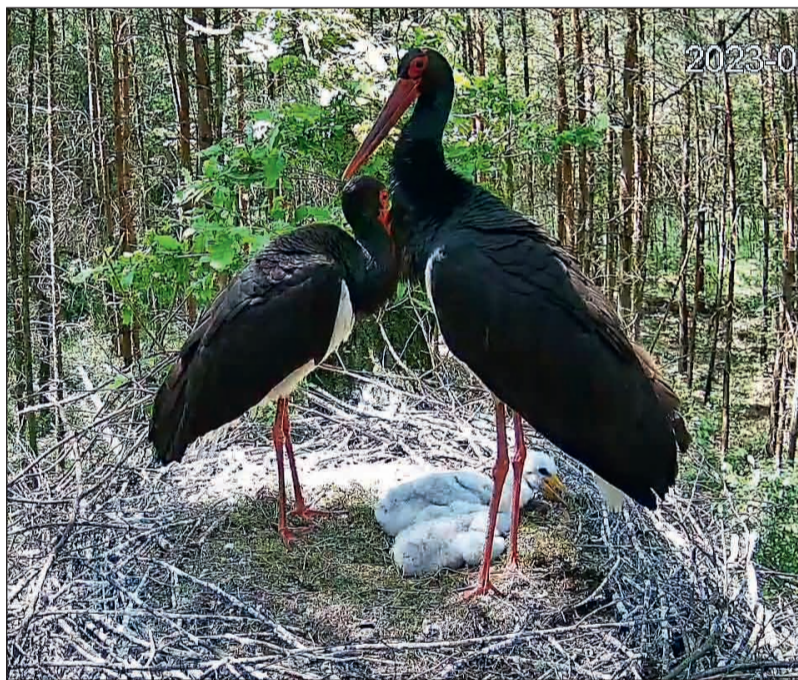
(P)

Świat przyrody na wyciągnięcie ręki

PODGLĄDAMY CZARNE BOCIANY

„Fermina 3” złożyła 5 jaj, ale wykluły się tylko 4 pisklęta. Piąte jajo okazało się niezależone. To normalne zjawisko – zapewniał prof. Piotr Zieliński - rokrocznie kilka procent gniazd bocianów czarnych zawiera niezależone jaja. Niestety jeden z czterech pisklątków nie przeżył, tak było w ubiegłym roku. W 2023 roku projekt edukacyjny „Bociany czarne online” jest kontynuowany.

W ubiegłym roku wysiadywanie czterech jaj trwało średnio prawie 31 dni i rozciągnięte było w czasie, co w praktyce oznacza, że to ostatnie jest zwykle najmniejsze i najsłabsze, odstając w rozwoju od wcześniejszych. To efekt swoistej strategii rodziciel-



skiej związanej z dostosowywaniem liczby i jakości potomstwa do zasobów pokarmowych dostępnych dla piskląt. Jeśli w okolicy brakuje np. małych ryb lub mamy do czynienia np. z niekorzystnymi zjawiskami atmosferycznymi, rodzicom trudno jest wykarmić sporą gromadę głodnych pisklątków, w tej sytuacji te najsłabsze zwykle giną.

Jak nas informuje rzecznik prasowy RDLP w Łodzi Alicja Sitek, w tym roku wspomnia-

ny program jest kontynuowany i można obserwować to wszystko, co dzieje się w gnieździe bociana czarnego. W obserwowanym okiem kamery gnieździe pierwsze jajo złożone zostało 12 kwietnia, potem były jeszcze trzy. 14 maja wykluł się pierwszy maluch, a trzy dni później - ostatni z czwórki. Niestety, z powodu ataku puszczyka zginął jeden bocianek, a kilka dni później kolejny – tym razem na skutek porwania przez jastrzębia.

„Bociany Czarne Online” to projekt edukacyjny Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Łodzi, realizowany od 2016 roku we współpracy z Uniwer-

sytelem Łódzkim - Wydziałem Biologii i Ochrony Środowiska. Opiekunem merytorycznym jest prof. Piotr Zieliński. W pracach terenowych uczestniczą: Bartosz Janic, Piotr Zieliński, Michał Strawiak i leśnicy z RDLP w Łodzi. Dzięki kamerze możemy obserwować ten niesamowity gatunek wprost w gnieździe znajdującym się na dębie w woj. łódzkim. Ponieważ bocian czarny jest ptakiem wyjątkowo płochliwym, lokalizacja gniazda objęta jest tajemnicą. Na szczęście z roku na rok przybywa gniazd czarnego bociana, także w okolicach Łodzi, m.in. w leśnictwie Tuszyn.

Strona projektu: https://www.lodz.lasy.gov.pl/aktualnosci/-/asset_publisher/1M8a/content/bociany-czarne-online-2023
tel. 724-722-208

(PO)



Starzec i jego synowie

Bez jedności i zgody, każdą potęgę na świecie zniszczy podział.

Starzec przeczuwając swoją rychłą śmierć wezwał do siebie swoich synów, aby się z nimi pożegnać i udzielić ostatnich rad i przestrzec na przyszłość. Pokazał im pęk strzał i kazał taką wiązniękę złamać. Choć wszyscy próbowali wyteżając swoje siły, nie udało się im złamać ani jednej strzały. A teraz ojciec w podeszłym wieku i o marnych siłach oświadczył, że złamie wszystkie strzały, co wywołało u synów tylko uśmiech politowania. Starzec rozwiązał pęk strzał i złamał je wszystkie po kolei. I udzielił im

ostatniej przestrogi: *gdy będziecie razem - jesteście w stanie pokonać każdą przeszkodę, gdy panuje niezgoda - giną rodziny i narody, świat niszczą wojny i konflikty. Uśmiechnięty ojciec odszedł do swych przodków trzymając ręce synów, którzy przyrzekli mu pójść za jego radą. Lecz dość szybko po śmierci starca skutek rozlicznych trudności przysła ich zgoda chwilowa i do głosu doszła silniejsza od więzów krwi zawiść i chciwość. Zaczęły się procesy, układy, które zyski dały tylko palestrze. W tych warunkach rodzinne rzetelne korzyści poświęcili zawiści i pełni zysku. Każdy co miał stracił. Wtedy zrozumieli przestrogi, którą dał im ojciec*

Choć tę bajkę znają prawie wszyscy, to niestety bardzo niewielu stosuje się do moralu z niej wynikającego, szeroko rozpowszechnionego: *zgoda buduje - niezgoda rujnuje.*

SKONES

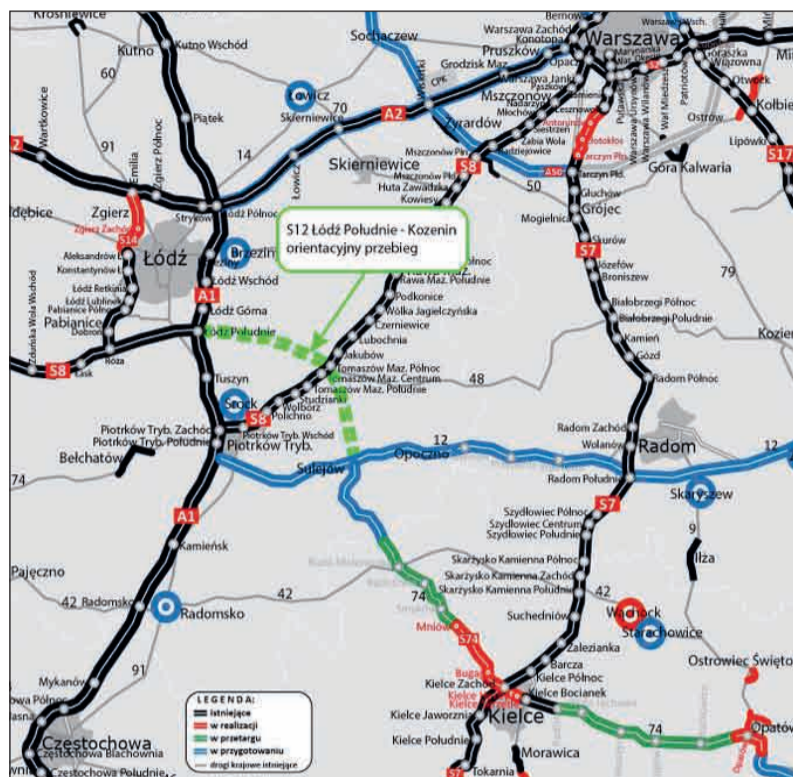
PRZEDŁUŻENIE S-8 NABIERA ROZPĘDU

Nareszcie sprawa przedłużenia drogi ekspresowej S-8 od węzła „Łódź Południe” do Kozenina nabiera rozpędu. Kilka miesięcy temu pisaliśmy o zapaleniu zielonego światła dla tej inwestycji drogowej, co zapewne jest efektem m.in. nacisku na rząd lokalnych parlamentarzystów. Teraz już wiemy, że zgłosiło się aż 5 firm chcących przygotować studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowe niezbędne do zrealizowania tej inwestycji. Wszystkie oferty mieszczą się w kosztorysie. Jak zapowiada GDDKiA, latem wykonawca powinien być już wyłoniony.

Przez dziesięć lat czekaliśmy na wspomniane zielone światło dla tej inwestycji. Dziś S-8 kończy się na węzle „Łódź Południe” na A-1, w rejonie Rzgowa. Kolejny odcinek S-8 przebiegać będzie prawdopodobnie m.in. przez okolice Tomaszowa Mazowieckiego i dalej w kierunku Kozenina. Arteria ta jest potrzebna choćby dlatego, by stanowić alternatywne i dodatkowe połączenie Łodzi z Warszawą, a także

ułatwić podróż z centrum Polski na południe kraju. Na razie nie znamy jeszcze przebiegu tej arterii, orientacyjnych kosztów jej budowy i terminu realizacji inwestycji. Optymistyczne jest jednak to, że ta długo oczekiwana inwestycja drogowa drgnęła, że trwają prace planistyczne.

Obecnie ekspresówka zaczyna swój bieg w podwrocławskich Magnicach, na połączeniu z drogą krajową nr 8. Na ob-



wodnicy Wrocławia przyjmuje status autostrady A-8. Tu łączy się z drogą ekspresową S-5 w kierunku Poznania. Do trybu drogi ekspresowej powraca zaraz za Wrocławiem. Na wysokości Kępna spina się z drogą ekspresową S-11 (obwodnica Kępna). Na wysokości Pabianic łączy się z Zachodnią Obwodnicą Łodzi, czyli drogą S-14, a nieco dalej, na węzle „Łódź Południe”, wpina się w autostradę A-1, czyli Wschodnią Obwodnicę Łodzi. Dalej, do Piotrkowa Trybunalskiego droga biegnie wraz z autostradą A-1. Z Piotrkowa dociera do stolicy wpadając w Południową Obwodnicę Warszawy – drogę ekspresową S-2. W Warszawie łączy się z autostradą A-2 biegnącą w kierunku Poznania i dalej do granicy w Świecku.

(er)

RZGOWSKA PRZYCHODNIA ZDROWIA MA JUŻ 45 LAT

W tym roku mija 45 lat od momentu otwarcia rzgowskiego ośrodka zdrowia i apteki. To sporo czasu i doświadczeń związanych z funkcjonowaniem służby zdrowia w mieście i gminie. Zanim zapadła decyzja o budowie ośrodka zdrowia, rzgowianie leczeni byli w wielu obiektach, m.in. w budynku dawnej szkoły przy ul. Rawskiej. Aż trudno uwierzyć, że w tak prymitywnych warunkach przez lata funkcjonowała tutejsza służba zdrowia.

Ośrodek zdrowia oddany do użytku 20 grudnia 1978 roku, w ramach obchodów 60-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości i 30-lecia zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, jak zapisano w kronice gminy, był placówką



nowoczesną jak na tamte czasy i wyznaczał nowe kierunki troski o zdrowie mieszkańców. Liczne gabinety lekarskie i w sąsiedztwie apteka to było coś, o czym marzyli

mieszkańcy. A jednak z biegiem lat okazało się, że ten obszerny i nowoczesny obiekt już nie wystarcza, że wymaga modernizacji i dostosowania do współcze-

snych potrzeb. Jarosław Nettik, kierujący od kilku lat Gminną Przychodnią Zdrowia, chciałby rozbudowy placówki, by mogło w niej funkcjonować więcej gabinetów lekarskich, także specjalistycznych, wyposażonych w nowoczesny sprzęt diagnostyczny. Jeszcze niedawno przymierzano się do budowy nowego obiektu, ale w najbliższych latach jest to raczej nierealne. Dlatego dyr. J. Nettik bezustannie modernizuje przychodnię, dostosowując ją do potrzeb pacjentów i personelu. Trzeba przyznać, że dzięki tym staraniom i wsparciu samorządu GPZ prezentuje się dziś całkiem nieźle.

Przypomnijmy jeszcze moment przekazania do użytku wspomnianego obiektu, ponieważ

współczesne pokolenie nie zna tamtych realiów, a były one całkowicie odmienne od współczesnych i wiązały się z inną epoką w naszych dziejach. W uroczystości oddania do użytku tej ważnej inwestycji do Rzgowa przybyli ówcześni notable, m.in. sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR, wiceprezydent Łodzi, panie z KGW, młodzież, członkinie Koła Rencistów i Emerytów, a nawet członkowie ORMO. W kronice Rzgowa odnotowano, że obiekt powstał ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia, że w zagospodarowaniu terenu wokół placówki pomagała młodzież. Wykonawcą obiektu było Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Pabianicach.

(Erpe)

A PRZECIEŻ MOGŁO DOJŚĆ DO LIKWIDACJI SZKOŁY...

Gospodarze rzgowskiej gminy, którzy przed laty podjęli decyzję o budowie szkoły w Kalinie, a potem nie dopuścili do likwidacji tej placówki oświatowej, mieli nie tylko odwagę, ale i wyobraźnię. Choć niektórzy mówili, że zabraknie uczniów i tych nielicznych można dowozić do Rzgowa – rzeczywistość okazała się odmienna. Jeszcze niedawno w placówce w Kalinie zdobywało wiedzę ok. 100 uczniów, dziś jest ich ok. 170.

- Dlatego niezbędna jest kolejna rozbudowa szkoły, co bezustannie sygnalizuję przy każdej okazji - mówi dyrektor placówki Jarosław Marianowski. - Istnieje

możliwość techniczna, by przy sali gimnastycznej powstały dodatkowe pomieszczenia klasowe, których nam brakuje, przydałaby się też sala do spotkań i mniejszych imprez. Na razie istnieją w gminie ważniejsze potrzeby inwestycyjne, więc cierpliwie czekamy. Może pojawią się jakieś zewnętrzne środki i wreszcie ruszy rozbudowa naszej szkoły.

Szkoła w Kalinie, podobnie zresztą jak i w Guzowie, należy do kameralnych placówek oświatowych, które są dobrze oceniane przez rodziców i uczniów. Zapewne dlatego wielu rodziców spoza obwodu posyła swoje pociechy do tych szkół.

(ER)



Słownik nieprzeciętnych rzgowian

KAZIMIERZ HILT

Urodził się w Kalinku 14 października 1943 roku w rodzinie Józefa i Anieli Hiltów. Po nich przejął gospodarstwo. W 1966 roku zawarł związek małżeński z Krystyną pochodzącą z Tadzina. W szczytowym okresie jego gospodarstwo liczyło blisko 30 ha.

Był społecznikiem z prawdziwego zdarzenia. Prawie 30 lat wypełniał obowiązki radnego, długoletni sołtys, zasłużony działacz OSP. Największym dziełem zainicjowanym przez K. Hiltę, była budowa strażnicy OSP. Jego inicjatywę wsparła niemal cała społeczność wsi, ale na swoim koncie miał jeszcze wiele innych inicjatyw i dokonań. Jak przy-

pomniał w mowie pogrzebowej przewodniczący Rady Miejskiej Marek Bartoszewski, zainicjował budowę wodociągu w swojej wsi, ale i w Kalinko Pole oraz Romanowie, doprowadził do uruchomienia komunikacji autobusowej do Kalinka, Kalinko Pole i Romanowa, a także reelektryfikacji Kalinka na początku lat dziewięćdziesiątych i zainstalowania nowego oświe-

tlenia we wsi, widział też potrzebę budowy punktu skupu mleka we wsi, co udało mu się urzeczywistnić, przez lata walczył o naprawy dróg i budowę chodników, bo widział w tym szansę na poprawę bezpieczeństwa mieszkańców.

Jako długoletni prezes OSP doprowadził nie tylko do wybudowania strażnicy z prawdziwego zdarzenia, będącej dziś także centrum życia kulturalnego mieszkańców, ale zadbał też o wóz bojowy, jakiego wcześniej tutejsza straż nie miała.

Był „bardzo oddany swemu środowisku, dostrzegając także



potrzeby całej gminy” - doceniał M. Bartoszewski. Dla wszystkich był „nieopisanym wzorem”. W mowie pogrzebowej prze-

wodniczący Rady Miejskiej przypomniał również, że był... Mistrzem Świata w wygrywaniu wyborów: „prostolinijny, uczciwy, wyrażający swoje poglądy w sposób spontaniczny i rzetelny, ale jakże trafny” miał zawsze największą konkurencję, ale ogrywał ją w sposób nie budzący złudzeń. Był długoletnim członkiem PSL.

Wychował dwoje dzieci – córkę i syna. To właśnie Krzysztof przejął gospodarstwo.

Jego społeczne zaangażowanie doceniono, honorując go Złotym, Srebrnym i Brązowym Krzyżem „Za Zasługi dla Pożarnictwa”.

Kazimierz Hilt zmarł niespodziewanie 8 października 2006 roku, pochowany został na cmentarzu w Rzgowie.

(pe)

W RZGOWIE NIE BYŁO LOCHÓW

Ostatnio w Hrubieszowie powstała wielka dziura w ziemi, odsłaniając przy okazji stare podziemia. Mieszkańcy mówią o lochach, które rzekomo ciągnęły się tu kilometrami. Takie podziemia istniały przed wiekami w wielu miastach. Służyły nie tylko jako piwnice do przechowywania różnych przedmiotów, ale też niejednokrotnie ratowały życie mieszkańców. Te piwnice tworzyły bowiem całe systemy podziemnych korytarzy. Tak było m.in. w Piotrkowie Trybunalskim, Sandomierzu czy Rzeszowie.

Kilka lat temu jeden z Czytelników prosił, by napisać o rzgowskich podziemiach kościoła – najstarszej budowli w mieście. Czytelnik był bowiem przekonany, że rzgowska świątynia miała podziemia z kryptami, jak wiele tego typu budowli. Czy tak było również w Rzgowie? – pytał łodzianin pochodzący z gródu nad Nerem.

Wyjaśniam zatem po raz kolejny, że rzgowski kościół nie ma podziemi z prostego powodu – zawsze było tu mokro i gdyby nawet zbudowano np. krypty, najzwyczajniej byłyby podto-

pione. To była sensowna decyzja budowniczych świątyni w XVII wieku. Można się też domyślać, że fundatorzy, czyli krakowscy kapłani, posiadający tu duże obszary ziemi, nie byli zainteresowani budową ani wielkiej siedziby dla siebie, bo takową mieli w pabianickim zamku, ani np. miejsca pochówku dla znaczących księży, bo takowe mieli właśnie w Krakowie czy innych dużych miastach. Rzgów w „państwie pabiańskim” od początku miał wyznaczoną rolę jednego ze znaczących ośrodków, ale ta wiodąca przypadła Pabianicom.

Gdy w pewnym okresie gród nad Nerem zaczął zbyt szybko się rozwijać, równie szybko przyhamowano ten rozkwit. Ponadto budowa podziemi i krypt do pochówku mieszczan to był dodatkowy koszt, a mieszkańcy zapewne nie kwapili się do finansowania tej „fanaberii”.

Warto wspomnieć o jeszcze jednej sprawie: Rzgów był miastem kościelnym, nie miał rodu dbającego o rozkwit miasta i czerpiącego z tego tytułu profity. Nie było tu zatem gniazda rodowego, więc i pochówków, jak choćby w mieście prywatnym

Łask. To wszystko sprawiało, że nawet na cmentarzu założonym u progu XIX w. nie powstała znacząca kaplica rodowa. Mieszczanie Rzgowa, nawet w okresie prosperity, byli w gruncie rzeczy wciąż bogatym chłopstwem, które przez wieki grzebało się w sąsiedztwie świątyni. W przypadku Łasku, gdzie fundatorem kościoła i nadania mu wielkiej rangi był sam prymas Jan Łaski, w kryptach grzebano zapewne jego krewnych, a także znaczących właścicieli dóbr i kapłanów.

(p)

Na pożółkłej fotografii

TU POWSTAŁ RZGOWSKI STADION

Starsi rzgowianie pamiętają wyrobiska żwiru i glinianki przy ul. Tu-szyńskiej, gdzie w latach pięćdziesiątych powstał stadion sportowy. Aż trudno dziś uwierzyć, że teren ten wyglądał wcześniej inaczej i był swoistą atrakcją dla mieszkańców z zupełnie innego powodu niż obecnie. W tym księżycowym krajobrazie były oczka wodne, które przyciągały spacerowiczów.

Gdy gospodarze Rzgowa zdecydowali się zbudować tutaj stadion sportowy, bo już w maju 1947 roku narodził się Ludowy Zespół Sportowy, niektórzy pukali się w czoło, dając do zrozumienia, że jest to nierealne. Jednak dzięki społecznikom takim jak inż. arch. Kazimierz Chrabelski, Feliks Śmiechowicz, Henryk Śmiechowicz i Tadeusz

Lukas, pasjonatom sportu - stadion powstał i otwarto go uroczyście 29 lipca 1956 roku.

Zbudowanie stadionu nie było jednak sprawą prostą, bo brakowało pieniędzy, a inwestycja nie należała do priorytetowych. Na szczęście byli sportowcy i oni w czynie społecznym spędzili tu niejedną godzinę, zasypując doły i przygotowując teren pod boisko i bieżnię. Spychacz, który dzisiaj rozwiązałby problem w ciągu kilku dni, wówczas był czymś niemal nieosiągalnym.

Kto uwieczniony został na tej fotografii z maja 1939 roku? – nie wiemy, podano nam tylko nazwisko pana Kellera... Może któryś z Czytelników dopisze ciąg dalszy do tej fotografii!

(Saw)



DWIE WIELKIE IMPREZY: DOŻYNKI GMINNE I DNI RZGOWA

Zbliżają się dwie wielkie rzgowskie doroczne imprezy: Dni Rzgowa (26-27 sierpnia) i Dożynki Gminne w Romanowie (3 września). W Gminnym Ośrodku Kultury trwają już przygotowania do tych wydarzeń, bowiem zorganizowanie na stadionie Dni Rzgowa wymaga m.in. zakontraktowania z wyprzedzeniem zespołów i artystów. Dyrektor GOK Joanna Papuga Rakowska nie chce jeszcze zdradzać szczegółów związanych z programem, ale wiadomo już, że tradycyjnie na scenie wystąpią rzgowskie zespoły artystyczne, a także pabianickie „Czarne Stopy”, będzie wiele imprez dla dzieci i młodzieży łącznie z naukobusem i prezentacją podwodnego świata drapieźników. Na finał wystąpią trzy znane w kraju zespoły, a wieczorem odbędzie się dyskoteka.

Czy po okresie pandemicznego zastoju i inflacji można dziś bez trudu namówić artystów na występy na rzgowskiej estradzie? - Nie ma z tym większych problemów, bo właśnie po okresie pandemii, gdy różnorodne ograniczenia utrudniały organizowanie masowych imprez, artyści chętnie występują na scenach, co zapewne wymaga od nich dodatkowej aktywności - wyjaśnia dyr. GOK J. Papuga Rakowska. - Oczywiście występy droższą,

bo artyści muszą sobie zrekompenzować okres zastoju, ale też mamy inflację.

Natomiast Dożynki Gminne to impreza innego typu, bardziej tradycyjna i związana z organizatorami w danym roku. Tu w przeciwieństwie do Dni Rzgowa nie ma raczej miejsca na występy artystów z kraju, bo bezkonkurencyjny jest nasz Zespół Pieśni i Tańca „Rzgowianie”, który na każde święto plonów przygotowuje oryginal-

ny program. Tym razem święto plonów odbywać się będzie w Romanowie i wspomniany ZPiT zaprezentuje rodzimy folklor, a w części nawiązującej do wsi i obrzędowości pojawią się panie z poszczególnych KGW, zapewne również starostowie wręczą gospodarzom gminy tradycyjny bochen chleba wypieczony z tegorocznej mąki. Nie zabraknie tradycyjnego poczęstunku i wiejskiego jadła.

(PO)

RZGOWSKA ZIEMIA KRYJE TAJEMNICE I SKARBY

Rzgowska gmina nie miała dotąd szczęścia do badań archeologicznych i dlatego nie można powiedzieć, jakie skarby kryje ziemia. Chyba ostatnie takie badania prowadzono w rejonie Prawdy w związku z budową drogi ekspresowej S-8 i dostarczyły one wielu rewelacji, a przecież nie były to badania kompleksowe, a jedynie ratownicze. Podobnie było w Modlicy, gdzie powstawała autostrada A-1. Na szczęście przed laty przeprowadzono pomnikową akcję zwaną Archeologicznym Zdjęciem Polski i możemy powiedzieć, że w gminie zlokalizowane stanowiska archeologiczne reprezentują niemal wszystkie epoki. Mamy więc ślady osadnictwa m.in. z epoki kamienia, brązu i żelaza, okresu rzymskiego i średniowiecza.

Jak wynika z gminnej ewidencji zabytków, takich archeologicznych stanowisk zlokalizowano wstępnie ponad 50. Jest wśród nich sporo osad, co świadczy, że np. w rejonie dzisiejszej Starej Gadki, Bronisina Dworskiego,

Huty Wiskickiej, Prawdy czy Grodziska znajdowały się osady ludzkie. Gdy kiedyś badacze zajmą się tymi śladami naszych przodków, trzeba będzie zapewne na nowo pisać historię nie tylko tych miejscowości, ale i regionu. W samym Rzgowie zlokalizowano wiele śladów osadnictwa już w epoce brązu, a także w okresie rzymskim i wczesnym średniowieczu. Z osadnictwem wiąże się cmentarzyska, które muszą znajdować się w ziemi nie tylko w Rzgowie, ale i np. w Grodzisku. Zapewne w przyszłości ziemia odsłoni wiele tajemnic.

Co wynika z zarejestrowania wspomnianych stanowisk archeologicznych? Ziemia mówi, że kryje skarby. Ich odkrywanie musi się jednak odbywać zgodnie z naukowymi zasadami, a więc trzeba robić wszystko, by podczas np. realizowania inwestycji czy prac polowych nie niszczyć bezpowrotnie śladów naszej kultury. Trzeba też mieć świadomość, że jesteśmy kolejnym ogniwem wielkiej dziejowej sztafety i obowiązuje nas szacunek



do przodków i śladów, jakie pozostawili. Choć dziś nie ma środków na szeroko zakrojo-

ne badania archeologiczne, to zapewne w przyszłości będzie inaczej i pojawią się warunki

do odczytywania karty naszej historii zapisanych w ziemi.

(pe)

ROŚNIE LICZBA CZYTELNIKÓW

Choć z czytelnictwem książek w Polsce nie jest najlepiej, o czym świadczą doroczne raporty Biblioteki Narodowej, w Rzgowie jest znacznie lepiej. W tym roku (do 22 maja) zarejestrowano już prawie 1030 czytelników, co jest wynikiem znakomitym, bo może oznaczać, że do końca roku przybędzie jeszcze kilkuset miło-

śników książki. W całym 2022 roku odnotowano 1160 Czytelników. Skąd zatem tak duże zainteresowanie czytelnictwem w rzgowskiej gminie?

Zapewne wielką rolę odgrywa dobre zaopatrzenie biblioteki w nowości, co w dużej części jest zasługą samorządu nie skąpiącego grosza na zakupy. W tym roku na półki trafiło już ponad 1400 książ-

zek za nieco ponad 26 tys. zł, podczas gdy w całym ubiegłym roku przybyło 1365 woluminów za 35 tys. zł. Magnesem przyciągającym czytelników jest zapewne również prasa, którą można czytać na miejscu, a także wypożyczać, np. na weekend. Wielu czytelników, głównie młodszych zagląda także do biblioteki korzystając z lektur szkolnych, a także słow-

ników i encyklopedii. Wielu rzgowian korzysta także z możliwości spotkania z ludźmi pióra. 18 maja z młodzieżą szkolną w Rzgowie i Kalinie spotkała się pisarka Ewa Nowak, 5 czerwca odwiedziła gminę pisarka z Gdańska Anna Czerwińska-Rydel, a 28 czerwca w księżnicy odbędzie się ogólnopolska premiera drugiego tomu „Sagi klonowego liścia” pióra

popularnej pisarki rodem z ziemi rzgowskiej - Anny Stryjewskiej.

Wielu przybyszów, którzy po raz pierwszy trafiają do rzgowskiej biblioteki, jest pod wrażeniem. Zaskoczenie dotyczy zarówno pięknego lokalu, jak i zasobu bibliotecznego, gościnności oraz profesjonalizmu bibliotekarzy. Kierująca księżnicą od 2011 roku Anna Malinowska to pasjonatka książki i osoba życzliwa ludziom.

(er)

BEZPIECZEŃSTWO MIESZKAŃCÓW TO DOMENA NIE TYLKO POLICJI

Niemal podczas każdej sesji Rady Miejskiej w Rzgowie komendant tutejszego komisariatu policji informuje o stanie bezpieczeństwa w gminie. Sucha statystyka nie w pełni oddaje obraz sytuacji m.in. dlatego, że rzgowska policja nie zajmuje się tym, co dzieje się np. na drogach. Z prezentowanego obrazu wynika, że na ogół z bezpieczeństwem w gminie nie jest źle, a największym problemem są kradzieże dokonywane głównie przez złodziei z zewnątrz. Co jakiś czas obserwuje się włamania, m.in. do domków jednorodzinnych. Policja zwykle rozpracowuje złodziejskie grupy i ładują one za kratkami.

Czy ten obraz spójny jest z oceną samorządu powiatowego? Jak wynika z raportu o stanie powiatu łódzkiego wschodniego w 2022 roku, realizowano tu powiatowy program zapobiegania przestępczości na lata 2018-2023, obejmujący praktycznie wszystkie obszary życia mieszkańców, od przeciwdziałania przemoc w rodzinie po bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Jeśli idzie o bezpieczeństwo w miejscach publicznych i na drogach, policjanci z KPP propagowali m.in. Krajową Mapę Zagrożeń Bezpieczeństwa, przybliżano ludziom dzielnicowych, starano się poprawić bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów, wyeliminować z ruchu na drogach kierowców przekraczających dozwoloną szybkość, kontrolowano pojazdy dowożące dzieci i młodzież do placówek oświatowych.

Jak informuje radna powiatowa Klaudia Zaborowska-Gorkiewicz, troska o bezpieczeństwo mieszkańców realizowana jest tu przez wiele instytucji, np. zadania związane z bezpieczeństwem przeciwpożarowym to domena Komendy Powiatowej PSP, z kolei bezpieczeństwem sanitarnym, nadzorem nad warunkami higienicznymi i zdrowotnymi w środowiskach pracy oraz placówkach służby zdrowia zajmuje się Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Łodzi, warto jeszcze wspomnieć o Powiatowym Inspektoracie Weterynarii w Łodzi, który nadzoruje ochronę zdrowia zwierząt i zwalczanie chorób zakaźnych. Każda z instytucji powiatowych solidnie wypełnia swoje obowiązki, co ostatecznie tworzy obraz bezpiecznego powiatu.

(PO)



LANDCAR
PROFESJONALNIE
nie zawsze musi oznaczać „drogo”.

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
kat. A B T

Starowa Góra, ul. Stropowa 6
T 42 214 11 41

Po wykonaniu 1 przeglądu w naszej stacji przypominamy bezpłatnym SMS-em o zbliżającym się terminie kolejnego!

SALON
samochodów nowych i używanych

FINANSE
ubezpieczenia / kredyty / leasingi

SERWIS
mechaniczny i blacharsko-lakierniczy
samochodów wszystkich marek

RENTAL
wypożyczalnia samochodów
auta zastępcze z OC sprawcy



Do każdego przeglądu drobny upominek **GRATIS!**



Starowa Góra, ul. Szeroka 2
T 42 225 91 30

www.landcar.pl

KONTROLE AUTOBUSÓW WIOZĄCYCH DZIECI

W związku ze zbliżającymi się wakacjami koluszkowscy policjanci ruchu drogowego podejmują działania związane z zapewnieniem bezpieczeństwa wyjeżdżającym. Dużą uwagę mundurowi zwracają na kontrole autobusów i kierowców wiozących dzieci na wycieczki szkolne i letni wypoczynek.

Jak informuje rzecznik prasowy KPP w Koluszkach mł. asp. Aneta Kotynia, policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego z Komendy Powiatowej Policji powiatu łódzkiego wschodniego przeprowadzają kontrole autobusów oraz kierowców autobusów przewożących dzieci i młodzież na wypoczynki przy siedzibie komendy

w Koluszkach, ulica 11 Listopada 62F bądź w miejscu wskazanym przez osobę zainteresowaną. W przypadku rzgowskiej gminy policjanci drogowki dojadą pod wskazany adres – wystarczy wcześniej, np. 2-3 dni, poinformować funkcjonariuszy o planowanym wyjeździe autokaru, dzięki czemu będzie można uniknąć dłuższego

oczekiwania na przyjazd funkcjonariuszy. Oto telefony umożliwiające nawiązanie kontaktu z policjantami, którzy dokonają kontroli pojazdów i kierowców wiozących dzieci na wakacje czy wycieczki: Wydział Ruchu Drogowego KPP – 47 842-12-30, dyżur całonocny – 47 842-12-11.

(ER)

GDY NA DRODZE POJAWI SIĘ ŁOŚ LUB DZIK...

Po raz kolejny wracamy do tematu, bo sytuacja staje się bardzo poważna. Coraz więcej dzikiej zwierzyny pojawia się na naszych drogach, co staje się przyczyną kolizji i wypadków. Apelujemy zatem wspólnie z policjantami i leśnikami, by w rejonie kompleksów leśnych, łąk i pól, na które wychodzą dzikie zwierzęta, zdjąć nogę z gazu pojazdu, co może nas uchronić od uszkodzenia samochodu, a nawet obrażeń ciała. Zwracajmy też uwagę na znaki ostrzegawcze - „Uwaga dzikie zwierzęta”, które nie przez przypadek ustawione są w miejscach, gdzie występują takie zagrożenia.

Rzecznik prasowy KPP w Koluszkach mł. asp. Aneta Kotynia potwierdza, że lekceważąc znaki drogowe ostrzegające o miejscach, gdzie dzikie zwierzęta przekraczają drogę, narażamy



się na duże niebezpieczeństwo. W przypadku zderzenia z dzikiem, jeleniem lub ważącym kilkaset kilogramów łosiem należy liczyć z poważnym uszkodzeniem pojazdu. Do takich sytuacji najczęściej dochodzi wieczorem i wczesnym rankiem. Pamiętaj-

my jednak, że zwierzęta mogą również pojawić się w obszarze zabudowanym. Jeśli zobaczysz przebiegające przez drogę zwierzę bądź czujny, zwolnij i jedź ostrożnie. Jak informuje leśniczy Marek Pawlak z Tuszyna, na drogach ginie coraz więcej dzikiej

zwierzyny, a spotkanie z łosiem czy dzikiem może być dla nas traumatycznym przeżyciem. Stąd apel o ostrożność zmotoryzowanych w rejonach kompleksów leśnych.

Co robić gdy dojdzie do zderzenia z łosiem czy dzikiem? W takim przypadku należy zjechać na pobocze, włączyć światła awaryjne i zabezpieczyć miejsce trójkątem ostrzegawczym. Pod żadnym pozorem nie dotykajmy zwierzęcia, bo ranny łos może nam zrobić krzywdę! W takiej sytuacji należy natychmiast zawiadomić odpowiednie służby.

Ostatnio pojawiły się specjalne plastikowe „gwizdki” wydające dźwięki słyszalne tylko przez zwierzęta, a więc ostrzegające je przed zbliżającym się niebezpieczeństwem. Instalujemy je tym bardziej, że kosztują grosze, a mogą nas ustrzec przez tragedią...

(er)

ZA WYCIĘTE DRZEWA - NOWE NASADZENIA

Nielegalne usuwanie drzew kosztuje, o czym można się pozytywnie przekonać oglądając sporo nowych nasadzeń zieleni w rzgowskiej gminie. Te wiosenne prace na terenach zielonych nie są finansowane z kieszeni podatników – jak informuje kierownik Referatu Ochrony

Środowiska Urzędu Miejskiego w Rzgowie Magdalena Górka – a właśnie dzięki wspomnianym karom pieniężnym. Przyjemniej jest teraz m.in. w parku, w rejonie poczty i skateparku, ronda i magistratu.

Jak informuje M. Górka, wiele prac porządkowych i na-

sadzeniowych wykonywanych jest własnymi siłami, czyli przez pracowników gospodarczych, wspomnianego Referatu Ochrony Środowiska, a także Referatu Gospodarki Komunalnej. Pracownicy wyremontowali przyczepkę służącą do wspomnianych prac, dzięki czemu

zaoszczędzono sporo pieniędzy. Przy fachowych pracach magistrat wspiera rzgowska Szkoła Drzew i Krzewów.

Sporo nowej zieleni przybywa także w gminie, przy okazji wykonywane są prace porządkowe, np. wokół strażnic w Kalinku czy Gospodarzu. W tej ostatniej miej-

scowości druhowie OSP z prezesem zasadzili sporo krzewów, m.in. 50 tui. Z kolei w Kalinku, gdzie strażacy przygotowawali się do obchodów 100-lecia swojej jednostki, uporządkowano teren wokół strażnicy i istniejącą tam zielenią.

(pe)

PRZESTĘPCY NARKOTYKOWI ZA KRATKAMI

5 osób zatrzymanych, łącznie zabezpieczonych blisko 5 kg marihuany, prawie 200 gramów amfetaminy, blisko 30 gramów kokainy, 112 tabletek ecstasy oraz 9 ml płynnej marihuany to efekt skrupulatnego działania koluszkowskich policjantów –

informuje rzecznik prasowy KPP w Koluszkach mł. asp. Aneta Kotynia.

Do zatrzymań mężczyzn zajmujących się rozprowadzaniem i handlem narkotykami doszło w ostatnich dniach kwietnia br. Koluszkowski policjanci po rozpracowa-

niu grupy przestępczej zatrzymali łącznie 5 osób w wieku 21 – 28 lat, w gminie Koluszki, gminie Andrespol, w Łodzi i w Toruniu. Jak informuje A. Kotynia, to efekt skrupulatnej i intensywnej pracy policjantów. Początkowo kryminalni obserwowali wytypowane pojazdy, podczas kontroli kierujących i pasażerów u każdego z nich znaleźli środki odurzające. Ostatni trop doprowadził ich aż do Torunia, gdzie zatrzymano najstarszego z przestępców. Łącznie

zabezpieczonych zostało blisko 5 kg marihuany, prawie 200 gramów amfetaminy, blisko 30 gramów kokainy, 112 tabletek ecstasy oraz 9 ml płynnej marihuany.

Pięciu mężczyzn trafiło za kratki i usłyszało już prokuratorskie zarzuty dotyczące posiadania narkotyków, posiadania ich znacznej ilości, wprowadzania do obrotu środków odurzających oraz kierowania pojazdem pomimo orzeczonego zakazu. Przystępstwa te zagrożone są

karą od 3 do 12 lat więzienia. Wobec dwóch mężczyzn 28-letniego mieszkańca województwa kujawsko-pomorskiego oraz 21-letniego mieszkańca gminy Andrespol sąd zastosował tymczasowy areszt za wprowadzanie do obrotu narkotyków oraz posiadanie znacznej ilości środków odurzających. Śledztwo w tej sprawie prowadzone jest pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Brzezinach.

(rys)

INFORMATOR RZGOWSKI

Urząd Miejski w Rzgowie	tel. 42 214-12-10
Plac 500-lecia 22	fax 42 214-12-07
Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992
Pogotowie wod.-kan.	994
Komisariat Policji Rzgów	997, tel. 42 214-10-07
Rzgów, pl. 500-lecia 6	
- dzielnicowy (Rzgów)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Starowa Góra od nr. 40, Tadzina, Konstancyna, Kalino, Kalinko, Romanów, Huta Wiskicka, Grodzisko, Bronisin Dworski.)	
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Babichy, Prawda, Gospodarz, Stara Gadka, Guzów, Czyżeminek I, II, III, Starowa Góra do nr. 40)	
Urząd Poczty w Rzgowie	tel. 42 214-12-00
	tel. 42 214-12-20
Ochotnicza Straż Pożarna	tel. 42 214-10-08
Rzgów, ul. Nadrzeczna 11	
Biblioteka Publiczna	tel. 42 214-10-12, 214-11-12
Rzgów, ul. Szkolna 7	
Gminny Ośrodek Kultury	tel. 42 214-13-12
Rzgów, ul. Szkolna 7	
Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej	tel. 42 214-21-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
Gminny Ośrodek Zdrowia	tel. 42 280-75-55 (rejestracja)
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	tel. 42 280-75-66 (stomatologia)
	tel. 42 280-75-60 (poradnia K)
Ośrodek Dziennego Pobytu	tel. 42 214-12-93
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	
Parafia rzymskokatolicka	tel. 42 214-10-04
Rzgów, pl. 500-lecia 7	
Przedszkole Publiczne	tel. 42 214-14-39, 214-14-49
Rzgów, ul. Szkolna 1	
Szkoła Podstawowa, Guzów	tel. 42 214-10-86
Szkoła Podstawowa, Kalino	tel. 42 214-10-77
Szkoła Podstawowa	tel. 42 214-10-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	
USC, Rzgów, Pl. 500-lecia 22	tel. 42 214-11-30
Zakład Wodociągów i Kanalizacji	tel. 42 214-11-91
ul. Stawowa 11	
Zakład Energetyczny SA Pabianice	tel. 42 675-1000
ul. Piłsudskiego 19	
Zakład Gazowniczy	tel. 42 213-06-81, 213-06-82
Pabianice, ul. Partyzancka 110	

PRZEKROCZYŁ PRĘDKOŚĆ I BYŁ PIJANY

O ponad 30 km/h przekroczył w Tuszynie dozwoloną prędkość, więc zatrzymali go policjanci ruchu drogowego. W tym miejscu dozwolona szybkość to 50 km/h, a kierowca miał na liczniku 83 km/h. Podczas kontroli funkcjonariusze poczuli woń alkoholu, co potwierdziło badanie trzeźwości. Jak się okazało, 48-letni kierowca peugeota z pow. piotrkowskiego, miał w organizmie prawie 1,5 promila. Teraz czeka go spo-

tkanie z Temidą, co może kosztować kierowcę bez wyobraźni 2 lata odsiadki za kratkami. Za przekroczenie prędkości już zainkasował mandat wysokości 800 zł i 9 punktów karnych.

Rzecznik prasowy koluszkowskiej KPP mł. asp. Aneta Kotynia przypomina za policjantami: alkohol wydłuża czas reakcji, zaburza ostrość widzenia i powoduje problemy z oceną odległości, nietrzeźwy kierujący przece- nia własne umiejętności i błęd-

nie ocenia sytuację na drodze, w ten sposób stwarzając ogromne zagrożenie dla siebie i innych uczestników ruchu drogowego. Zero tolerancji dla pijanych za kierownicą: gdy widzimy, że osoba pod wpływem alkoholu próbuje wsiąść za kierownicę – reagujmy natychmiast zabierając kluczyki pojazdu lub informując o tym policjantów i wezwijmy policyjny patrol! Nasza bierność może kosztować kogoś Życie!

(per)

DOMYKANIE ŁÓDZKIEGO RINGU

Już niedługo domknięty zostanie tzw. ring łódzki, czyli wielka obwodnica Łodzi, która ułatwi życie także kierowcom takich miejscowości jak Rzgów, znajdującym się

w sąsiedztwie A-1, A-2, S-8 i S-14. Jak nas informuje rzecznik prasowy łódzkiego Oddziału GDDKiA Maciej Zalewski, właśnie ruszyły prace związane ze zmianą oznakowania na au-

tostradzie A-2 w rejonie węzła „Emilia”. Mają one związek z dostosowaniem do potrzeb wynikających ze zbliżającym się w lipcu oddaniem do ruchu II odcinka drogi ekspresowej S-14. Konieczne będzie, między innymi, postawienie nowej bramownicy na autostradzie A-2.

(er)

GAZETA RZGOWSKA

Wydawca:
Stowarzyszenie
Przedsiębiorców Rzgowa
ul. Rzemieślnicza 35
95-030 Rzgów
tel.: 42 235-26-28
tel.: 533-265-762
tel.: 603-505-131

www.gazetarzgowska.pl
redakcja@gazetarzgowska.pl

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106

Redaguje zespół:
Ryszard Poradowski - redaktor naczelny
Reklama: redakcja@gazetarzgowska.pl

Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

STAROWA GÓRA: GODNE POWITANIE LATA

Już po raz 19 Starowa Góra z mieszkańcami rzgowskiej gminy powitała lato. Na placu przy ul. Centralnej 11 zorganizowano występy zespołów artystycznych, odbywały się pokazy tańców, zabawy, warsztaty edukacyjne dla maluchów i liczne konkursy zarówno dla dzieci, młodzieży jak i dorosłych, łącznie z tradycyjnym przeciąganiem liny. Był również pokaz modeli samolotów i dronów oraz występ cheerleaderek z GOSTiR, formacji „Czarne Stopy” i zespołu „Temprest”. Na estradzie, z udziałem licznych gości i sponsorów, wręczono nagrody za udział w imprezach sportowych odbywających się tu w ciągu ostatniego tygodnia. Uhonorowano też tych szczęśliwców, którzy uczestniczyli w poszukiwaniu „kwiata paproci”.



Na uwagę zasłużyli obsługujący stoisko Urzędu Miejskiego w Rzgowie, promujące ochronę środowiska i umożliwiające, dzięki pracownikom Referatu Ochrony Środowiska, uzyskanie informacji np. o nabywaniu opału w kolejnym sezonie. Dzieci mogły uczestniczyć w konkursach i grach, sprawdzając

swoją wiedzę, np. o pożytecznych pszczołach czy innych naszych przyjacielach w przyrodzie.

Wśród witających lato w Starowej Górze widzieliśmy m.in. posła Tomasza Trelę, starostę powiatu łódzkiego wschodniego Andrzeja Opalę, burmistrza Rzgowa Mateusza Kamińskiego, miejscową

radną powiatową Martę Stasiak, wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej w Rzgowie Zbigniewa Cisowskiego i radnych, sołtys Annę Wielgosz, przewodniczącą KGW w Starowej Górze Danutę Szymczak. Nie zabrakło też sponsorów i współorganizatorów, tradycyjnie wspierających różnorodne lokalne imprezy: Centrum Handlowe „Ptak”, „GROT”, „Delia Cosmetics”, GOK, GOSTiR i „HortCafe”. Było jeszcze 2 współorganizatorów, którzy zdecydowali o udanym powitaniu lata: Komitet Organizacyjny z przewodniczącym Stanisławem Zaborowskim na czele i... aura. Ta ostatnia dopisała, jak na zbliżający się czas urlopów i wakacji przystało.

(p)



WYBORY CORAZ BLIŻEJ

Mój szkolny koleżka radny Jarosław Świerczyński niczym doświadczony aktor gra coraz lepiej swoją rolę, uwodząc nie tylko wyborców, ale i niektórych samorządowców. W jego ślady idą niektórzy radni, szczególnie wówczas, gdy pracują kamery pokazujące w internecie przebieg obrad Rady Miejskiej. Nie da się ukryć, że nie wszyscy potrafią trzymać nerwy na wodzy, a ponadto dwoją się i troją by zaistnieć, wszak do wyborów coraz bliżej i trzeba

zadbać o elektorat, by nie stracić stołka. Pamiętaj o tym doskonale także wspomniany radny.

WYSTARCZYŁO TRZYDZIEŚCI LAT...

Aż trudno uwierzyć, że moje rodzinne miasto było niegdyś sypialnią wielkiej Łodzi. Moi krewniacy nie lubią, gdy to przypominam, bo wielu z nich nie pamięta tamtych czasów i myślą, że „Miasto Mody „Ptak” jest od wieków, podobnie zresztą jak „Mandoria”. A przecież te wszystkie przemiany nastąpiły w ciągu ostatnich 30 lat i to właśnie w tym czasie Rzgów stał się prężnym ośrodkiem handlowym i... turystycznym. „Mandoria” każdego tygodnia

przyciąga setki autokarów, a przecież ten park rozrywki nie powiedział jeszcze ostatniego słowa. Kiedyś rzgowieanie za pracą jeździli do Łodzi, teraz łodzianie przyjeżdżają tu prowadzić swoje firmy.

NAJWIERNIEJSZE ŻONY - W RZGOWIE

Tak, tak – to zdarzyło się ponad wiek temu, gdy carscy siepacze skazali jej męża na Sybir, bez wahania pojechała z nim na tułaczkę. To niesamowita historia, którą już opisałam w liście do redakcji, bo dotyczy mojej rodziny. Wkrótce w „Gazecie Rzgowskiej” pojawi się na ten temat artykuł. Panowie, apeluję: tylko w naszym mie-

ście szukajcie swojej drugiej połowy!

AMBASADORKA RZGOWA?

Mało kto tak jak aktorka Katarzyna Śmiechowicz, od lat dzieląca swoje życie między Polskę i USA, dba o Rzgów, interesując się wszelkimi przejawami życia swojej „małej ojczyzny”. Mają swoich ambasadorów różne miasta w naszym kraju, więc proponuję, by Katarzyna Śmiechowicz została naszą reprezentantką i dodawała blasku Rzgowowi. Co na to rzgowieanie?

„RZGOWIANIE”

ZASTĄPILI... TRAMWAJ
Niegdyś tramwaj kursujący na trasie Rzgów – Łódź był do-

skonałym miejscem do zawierania znajomości przez młodych ludzi, co często kończyło się małżeństwem. Gdy przed półwieczem zniknęły tory i to oryginalne łączenie ludzi, swobodną pałeczkę przejął... Zespół Pieśni i Tańca „Rzgowieanie”, wszak życie nie znosi pustki. Rodzinna atmosfera stwarzana m.in. przez szefową zespołu Renatę Furgę i Jarosława Rychlewskiego sprawia, że wśród „Rzgowian” rodzą się prawdziwe miłości i związki na całe życie. Tylko w ciągu ostatnich kilku tygodni dwie kolejne pary stanęły na ślubnym kobiercu.

Wasza Klara